**Cena egz. 20 groszy.** **Nakład 40000 egzemplarzy.** **Dziś 12 stron.**

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

**Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.**

**Numer 161.** | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 lipca 1931 r.** | **Rok XXV.**

# Zerwanie konkordatu kwestją najbliższych dni

(Telegram własny „Dziennika Bydgoskiego“ z Rzymu).

Stosunki między Watykanem a rządem faszystowskim naprężone ogromnie od kilku dni, **zaostrzyły się w dniu dzisiejszym jeszcze bardziej**, z powodu wydania rozporządzenia Mussoliniego, **zabraniającego faszystom należenia do jakichkolwiek organizacyj katolickich. Prasa rządowa atakuje w dalszym ciągu Watykan, zarzucając Papieżowi, iż działa w porozumieniu z międzynarodową organizacją antyfaszystowską, celem podkopania autorytetu rządów faszystowskich we Włoszech.**

Prasa zagraniczna ocenia sytuację, która wytworzyła się we Włoszech — bardzo poważnie. Wielkie dzienniki londyńskie porównują obecny kryzys zaufania, jaki przechodzi partja faszystowska — **z kryzysem, jaki jej groził po zabójstwie Mateotiego.**

Organy rządu faszystowskiego, wysuwają twierdzenie, **iż konkordat został już zerwany ze strony Watykanu (!!)** Artykuły, poświęcone polemice z Watykanem, zajmują po kilka kolumn druku.

**Ogólne przekonanie, jakie panuje w sferach miarodajnych, jest, iż zerwanie konkordatu będzie kwestją najbliższych dni.** Pociągnie to za sobą ogromne, nie dające się dzisiaj jeszcze przewidzieć, następstwa. Na ten temat krążą po mieście najfantastyczniejsze pogłoski.

Ton „Osservatore Romano“, które to pismo jest oficjalnym organem pontyfikalnym — jest bardzo spokojny, ale stanowczy. **O tem, aby Ojciec św. zmienił swoje stanowisko w zasadniczych kwestjach, tyczących się podstaw ideologji chrześcijańskiej, t. zn. prawa Kościoła do wpływu na młodzież katolicką i szerzenia etyki Chrystusowej w życiu rodziny i społeczeństwa — mowy niema.**

W kołach watykańskich twierdzi się, że gwałtowne ataki prasy, skierowane przeciw Kościołowi i jego Głowie — **są dalszym ciągiem obrazy Ojca św.;** taki charakter mają również insynuacje, (podejrzenia), które pojawiły się w prasie, **a które przypisują Stolicy Św. organizowanie spisku przeciw obecnym rządom we Włoszech.**

**Atmosfera polityczna w Rzymie jest przeładowana elektrycznością; zdenerwowanie panujące w stolicy jest ogromne.**

**Tad. K.**

# Niemcy nad skrajem przepaści.

W Niemczech rozpętał się prawdziwie djabelski młyn wypadków. Każda godzina niemal przynosi coś nowego. Niepewność zaciążyła nad wszystkiem. Wśród ciemności, prześwietlanej zrzadka bardziej jaskrawemi momentami, trudno uchwycić przyczyny, a cóż dopiero skutki, którychby nie mogło rozeznać oko zawodowego proroka. W najlepszym razie można zrobić coś podobnego do zdjęcia migawkowego. Spróbujemy to poniżej uczynić.

## Niemcy sami podcięli gałąź, na której siedzieli.

Obecny kryzys niemiecki jest skutkiem zazębienia się przyczyn politycznych z gospodarczemi. Porządek rzeczy w skrócie wyglądał następująco: Propaganda rewizjonistyczna, a nadewszystko przeciw - reparacyjna musiała doprowadzić **do obniżenia się kursów niemieckich pożyczek państwowych**, wypuszczonych na miljardowe sumy w okresie przyjmowania planu Dawesa i Younga. Początkowo stworzyło to **tylko atmosferę nieufności u kapitału międzynarodowego.**

Pierwszy cios padł we Wiedniu. Anschluss, który gospodarczo zagrażał austrjackiemu przemysłowi, doprowadził do **wypowiedzenia kredytów ze strony zagranicy w Kreditanstalcie wiedeńskim.** Gdy jednocześnie w Niemczech przyszła parada wrocławska Stahlhelmu i ujawnił się deficyt budżetowy wszystkich bez wyjątku związków publicznych na czele z Reichem, gdy propaganda niemiecka wydobywać zaczęła ze siebie maksimum sił w celu obalenia planu Younga, **zagranica zaczęła wycofywać kredyty krótkoterminowe.** Jednocześnie ujawniła się ucieczka kapitałów niemieckich rodzimych, jako odblask przerażenia sianego tak nieroztropnie przez rząd Rzeszy i umacnianego **efekciarskiemi rozporządzeniami Hindenburga, obliczonemi na rozdmuchanie paniki ogólnej.**

Obecnie plan Hoovera zakrawa nie na próbę ratowania Niemiec **tylko na wbicie gwoździa do trumny.** Bliższy prawdy jest wniosek, że państwo, które nie może płacić na reparacje 17% swego budżetu, nie będzie mogło się wywiązać z innych zobowiązań, **niż idea Hoovera, że właśnie temi 17 procentami uda się uchylić katastrofę.**

Ponieważ życie gospodarcze Niemiec opiera się na kredytach krótkoterminowych uzyskiwanych zagranicą i zamienianych przez banki niemieckie na długoterminowe kredyty inwestycyjne, czyli na t. zw. **zamrożenie kredytów**, masowe wypowiedzenie kapitałów musi doprowadzić najpotężniejsze instytucje bankowe do niewypłacalności a **markę rentową do upadku.** Suma kredytów zagranicznych przewyższała i przewyższa kilkakrotnie zapasy dewizowe Banku Rzeszy. W świetle tych zjawisk ogłoszenie niewypłacalności przez Darmstädter & National-Bank (Danatbank) jest zjawiskiem najzupełniej zrozumiałem, którego nikt nie mógł uchylić.

Niemcy, uderzając w reparacje, **zadali cios w podstawy swego bytu gospodarczego, który się opierał na użytkowaniu kredytów zagranicznych. Podcięli gałąź, na której siedzieli.**

# Nadzwyczajna sesja parlamentarna ma być zwołana z końcem sierpnia.

Ostatnio koła sanacyjne odbyły narady, które miały doprowadzić do ustalenia szeregu projektów ustaw o charakterze oszczędnościowym, z któremi rząd wystąpi na jesiennej sesji Sejmu. Zadaniem tej sesji ma być wyłącznie uchwalenie szeregu ustaw, mających na celu zmniejszenie wydatków i zwiększenie dochodów państwa.

Przewidziane jest wniesienie następujących projektów ustaw:

1) Ustawa o nowej organizacji administracji państwowej, przewidująca zmniejszenie liczby województw.

2) Nowa ustawa samorządowa, przewidująca zmniejszenie ciężarów administracyjnych w drodze tworzenia gmin zbiorowych.

3) Ustawa o całkowitej reorganizacji szkolnictwa, przewidująca wprowadzenie trzyklasowej szkoły powszechnej, na miejsce obecnej siedmioklasowej szkoły.

4) Reorganizacja sądownictwa. Skasowanie szeregu sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

5) Podniesienie podatku dochodowego ze znaczną progresją w miarę wzrastania dochodu.

6) Rozszerzenie podatku gruntowego.

Jak się dowiadujemy, zarówno członkowie rządu, jak czołowi politycy B. B. otrzymali wskazówki, aby około 20 sierpnia byli już z powrotem w Warszawie, z czego w kołach politycznych wnioskują, że istotnie na koniec sierpnia zwołana będzie nadzwyczajna sesja sejmowa.

# Niemcy ratują siebie fantastycznemi pomysłami.

## Coraz wyraźniej widać na horyzoncie inflację.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin**, 15. 7. Niepowodzenie poslannictwa prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra, który w dniu wczorajszym z próżnemi rękoma wrócił z Bazylei, skłoniło rząd Rzeszy do podjęcia **nowych planów i nowych pomysłów, zmierzających do samopomocy.**

Widząc, że **gra na kredyty nie udała się i wszystkie środki nacisku i wszystkie lamenty o polepszenie sytuacji Niemiec nie zdołały przekonać państw, które miały udzielić kredyty, rząd Rzeszy postanowił obecnie sięgnąć w pierwszym rzędzie do programu samopomocy w dziedzinie gospodarczo - finansowej.**

Najfantastyczniejsze pomysły i plany kiełkują obecnie a mianowicie mówią, że najbliższe dekrety jakie mają ukazać się, zawierać będą:

a) wprowadzenie dłuższego wewnętrznego moratorjum, któreby zapobiegło szturmowi na kasy i banki i w ten sposób ograniczyłoby zapotrzebowanie pieniędzy tylko do rzeczywistych wydatków koniecznych.

b) **wskrzeszenie marki rentowej z roku 1923** w ten sposób, ażeby zasilić obieg banknotów.

Zarządzenie takie wymagałoby ustawy o banku rentowym. W swoim czasie Bank Rentowy emitował 3 200 000 000 banknotów, obecnie znajduje się w obiegu tylko niewielka ilość. Jako pokrycie dla nowej marki rentowej **miałaby służyć gwarancja przemysłowców udzielona Bankowi Złotego Dyskonta**, albo też zlombardowanie (złożenie pod zastaw) efektów i innych walorów.

Są to wszystko **pomysły inflacyjne, których następstwa mogą się stać bardzo niebezpieczne.** **AR.**

## Czy można uratować markę niemiecką przed dewaluacją?

Niemiecka katastrofa gospodarcza sprowadza się do groźby dewaluacji (spadku wartości) marki niemieckiej, **co może pociągnąć za sobą inflację,** a za nią wszystkie tak dobrze przez nas znane skutki przedewszystkiem w dziedzinie zobowiązań. Warto sobie zadać pytanie, kto i w jaki sposób może markę przed tą ewentualnością uratować?

Rząd za pomocą latającego samolotami po całym kontynencie, prezesa Banku Rzeszy niemieckiej Luthra i swych przedstawicieli dyplomatycznych **wyciągnął rękę po wielką pożyczkę międzynarodową.** Otrzymał odmowę z Paryża, Londynu, Nowego Jorku i Bazylei, gdzie obradowała rada Międzynarodowego Banku Wypłat. Dlaczego? — Z tej prostej przyczyny, że wyłożenie jakiejś nowej pożyczki niemieckiej wśród publiczności byłoby zgoła **daremnym zabiegiem.** Gdy spada pożyczka Younga i Dawesa, **kto podpisze nową w imię ratowania Rzeszy?** Własne kapitały najpotężniejszych banków nie wystarczą. Gdyby one przekazały dziś do Berlina 200, 300 czy 500 miljonów dolarów, **odwlekłyby załamanie marki o parę tygodni i uratowałyby tylko interesa tych prywatnych wierzycieli Niemiec, którzy dziś już kapitałów wycofać nie mogą,** a po takiej pożyczce mieliby ułatwione zadanie przy otrzymywaniu z powrotem swych dolarów, funtów lub franków.

Jeżeli nie może pomóc zagranica, to **czego można się spodziewać od rządu Brüninga?** Ostatnie jego zarządzenia, jak **dwudniowe zamknięcie giełd i wstrzymanie na cały tydzień wypłat w bankach, wykazują, że Niemcy straciły już zupełnie głowę.** Giełda w Berlinie nie jest czynna, ale giełdy w Londynie, czy Paryżu notują dalej spadek marki. Wstrzymanie wypłat będzie miało tylko ten skutek, że każdy z właścicieli wkładów będzie czekał terminu otwarcia okienek bankowych, a w wolnym czasie będzie zabiegał o kupno choćby paru dolarów dla wyrównania strat, które uważa już za nieuniknione.

**Gospodarcze zarządzenia Brüninga powiększają panikę, a na polityczne, któreby uratowały sytuację nie stać go.** Gdyby kanclerz Rzeszy **rozwiązał dziś Stahlhelm, rozpędził na cztery wiatry hitlerowców, zamknął wszystkie gazety nacjonalistyczne, siejące paniczne nastroje w społeczeństwie, zaufanie zagranicy do Niemiec i, co najważniejsza sa-**

**mych Niemców do swego państwa byłoby odrazu odbudowane. Brüning siły potemu nie posiada i biegu wypadków odwrócić nie potrafi.**

## Komu zależy w Niemczech na inflacji.

Cała niemiecka prawica znajduje się pod rządami ciężkiego przemysłu, który jednocześnie wywiera olbrzymi wpływ na rząd Brüninga. Przemysł ten jest zadłużony po uszy i obciążony olbrzymiemi podatkami, świadczeniami socjalnemi i wysokiemi płacami robotniczemi. Czy można dla niego wymyśleć lepszy interes nad inflację? — Wiatr tak porannych mgieł nie rozwiewa, jak pod wpływem spadku marki znikną wszystkie utrapienia przemysłowych baronów. **Obdłużenie się zredukuje, płace również, eksport będzie się świetnie kalkulował, świadczenia socjalne zmaleją, a zakłady ubezpieczeniowe przejdą przez tak silny kryzys, że kto wie, czy nie uda się je zupełnie zniszczyć.**

Przemysł niemiecki nie tęskni bynajmniej do inflacji z czasów powojennych. Teraz wystarczy spadek marki o 40—50%. To już będzie dostateczna ulga, która zwróci z tysiącznym zyskiem pieniądze, wydane na popieranie Hitlera czy Stahlhelmu. — **Taki „zarobek" można zgrubsza szacować na 15 do 20 miljardów marek.** Nie można wprawdzie powiedzieć dziś napewno, że dewalaucja w Niemczech będzie, ale można śmiało zaryzykować twierdzenie, **że niemiecki przemysł, któryby do tego nie doprowadził, byłby kierowany przez ostatniego rzędu durniów. Mieć wszystkie atuty w ręku i nie wygrać ich!**

## Skutki polityczne przesilenia.

Rządy nacjonalistyczne rysują się na niemieckim horyzoncie coraz wyraźniej. Można się tylko zastanawiać nad tem, **czy prawica przewróci Brüninga przed wyraźną dewaluacją marki, czy dopiero po niej.** Druga ewentualność będzie dla niej wygodniejsza. Wystąpi wówczas w todze lekarza gospodarczego Niemiec.

Zagranica skazana jest chwilowo na bezczynne przypatrywanie się rozwojowi wypadków. Jeżeli upadła myśl międzynarodowej pożyczki — to rozwiały się również gwarancje polityczne, o których tyle ostatnio we wszystkich stolicach mówiono. Niemcy ich dać nie chcą, ale również **bardzo naiwny byłby ten, ktoby się od nich na serjo jakichś wiążących przyrzeczeń domagał. Czy ma je dać rząd Brüninga, który jedną nogą znajduje się już w niebycie?**

Zdaje się, że dochodzimy do tego momentu, w którym najgorsza rzeczywistość jest lepsza od wiecznych obaw. **Jeśli w Niemczech ma przyjść Hitler — niech przyjdzie i niech cały świat ustosunkuje się do Niemiec rzeczywistych a nie do Niemiec zagadkowych, o których nikt nie wie, kiedy i co się z niemi stanie.**

Niemiecki faszyzm jest dla Europy i jej pokoju, a nadewszystko dla Polski wielkiem niebezpieczeństwem. Na przykładzie obecnego wstrząśnienia widzimy jednak, **że życie pod grozą tego niebezpieczeństwa już stało się niemożliwem.** Roztrzygnięcie przyjść musi. Jeżeli dalsze wypadki pójdą w dotychczasowem tempie — **nie będziemy się potrzebowali długo niecierpliwić czekaniem.**

**St. Równicki.**

## Nagrody.

**Warszawa,** 15. 7. (Tel. wł.) Pan **Filipek,** który przed kilku dniami ustąpił ze stanowiska prezesa Zjednoczenia Urzędników, **ma zostać prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu.**

Sanacyjny prezes centralnej organizacji pracowników umysłowych poseł Dabulewicz ma ustąpić ze zajmowanego stanowiska, co pozostaje w związku z przystąpieniem do centralnej organizacji Związku Pracowników Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dzisiejszy „Robotnik" wymienia jako jeszcze jednego kandydata na miejsce **wojewody lwowskiego sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Jana Demanta. (!!)**

(Co do tej ostatniej pogłoski stawiamy ją pod grubym znakiem zapytania. Do ugody ruskiej nominacja sędziego Demanta by się chyba nie przyczyniła. — Red.)

# Dr. Luther zachwiany na stanowisku

## Schacht sięga po tekę ministra skarbu w gabinecie hitlerowskim.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 15. 7. Gabinet Rzeszy **zebrał się wczoraj o godzinie 22 wieczorem** celem wysłuchania sprawozdania prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra. Koło północy posiedzenie zostało przerwane i postanowiono odroczyć je na dzisiaj przedpołudnie **w związku z przyjazdem prezydenta Rzeszy Hindenburga, który dzisiaj rano wraca do Berlina.**

Kursują pogłoski, że prezydent Banku Rzeszy **dr. Luther ma ustąpić ze swego stanowiska.** Sfery bankowe czynią go odpowiedzialnego, że w właściwym czasie nie zapoznał rząd z krytycznem położeniem i, że **pod naciskiem całkowitego wyczerpania zapasów dewizowych rozpoczął pertraktacje kredytowe.** Pozatem ze strony rządu otwarcie obwinia się dr. Luthra, iż ze swoich pertraktacyj paryskich **złożył sprawozdanie nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, tak że w następstwie rząd francuski zmuszony był do dementowania ich** (sprostowania).

Jako następcę dr. Luthra wymieniają osobę **b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, który ostatnio zbliżył się do narodowych socjalistów.** Dr. Schacht, któremu zaproponowano przed kilku dniami objęcie funkcji komisarza rządowego dla Danat Banku, odmówił i nie przyjął tej propozycji, wobec czego komisarzem rządowym dla Danat Banku został mianowany dr. Bergmann, b. sekretarz stanu a obecnie członek rady nadzorczej Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft.

Dr. Schacht jak widać **spekuluje na daleko wyższe stanowisko** i mówią, że nawet niezadowoli się prezesurą Banku Rzeszy, ale **zmierza do otrzymania teki ministra skarbu w przyszłym gabinecie utworzonym przez nacjonalistyczną prawicę.**

Katastrofalna sytuacja finansowa nadal pozostaje pod znakiem zapytania i spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych 24 godzin zapadną doniosłe decyzje. Na dzień 15 bm. przypadają wypłaty poborów tych instytucyj, które regulują pensje dwa razy w miesiącu. **Wypłata tych poborów w terminie stoi również pod znakiem zapytania.**

**AR.**

—o—

## Angielski makler wtrąca się do gry.

**Mac Donald i Henderson jadą do Berlina**

**Londyn,** 14. 7. (PAT. Premjer Mac Donald i min. spr. zagr. Henderson udali się w podróż do Paryża i Berlina. Przed wyjazdem Henderson powiedział m. in.: Wyjeżdżamy w okolicznościach wyjątkowych i zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, jednakże wczorajsza decyzja banku wypłat międzynarodowych **powinna była przyczynić się do odprężenia w każdym kierunku.** Spodziewamy się, że tak się stało.

Istotnym celem podróży premjera i mojej do Berlina **jest uczynienie wszystkiego, co jest w naszej możności w celu zapoczątkowania przyjaznych stosunków nie tylko między Niemcami a innymi narodami europejskiemi, lecz również między Francją a Niemcami.**

Co do wizyty paryskiej, Henderson zaznaczył, że ma ona na celu zwiedzenie wystawy kolonjalnej jednakże dodał, że **chce również odbyć rozmowę z Briandem i o ile możności również z innymi ministrami.**

**Londyn,** 14. 7. (PAT.) Jak się dowiaduje ostatnio agencja Reutera, do Paryża wyjechał sam Henderson podczas, gdy **Mac Donald ma drogą powietrzną udać się do Berlina.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższy piątek ma spotkać się tam z Hendersonem.

## Amerykańskie banki nie dadzą Niemcom pieniędzy.

**Nowy Jork,** 14. 7. (PAT.) Według informacji tutejszej prasy, stojącej blisko sfer handlowych, posiedzenie dyrektorjatu **Federal Reserve Bank of New York** (bank państwowy) **trwało przez całą noc,** przyczem nie zdołano osiągnąć jednomyślności co do propozycyj **odnowienia i zwiększenia kredytów banku, udzielonych dla Niemiec.**

Sfery tutejsze uważają, że przed udzieleniem dalszych kredytów należy uzyskać **pewność co do skuteczności ewentualnego ich udzielenia.** Głównym i niezbędnym **warunkiem uzyskania takiej pewności musiałaby być polityczne zbliżenie francusko-niemieckie.**

# Opinja francuska

## występuje coraz ostrzej przeciw Niemcom

## „Razem z katastrofą upadną przygotowania do odwetu" mówi dziennik paryski.

**Paryż,** 14. 7. (PAT.) Dwie sprawy stanowią przeważnie kwestję komentarzy dzisiejszej prasy porannej. Pierwsza to wczorajsza **wizyta ambasadora niemieckiego u ministra Brianda i druga to posiedzenie banku wypłat międzynarodowych.**

Co do pierwszej kwestji dzienniki wskazują **na bezcelowość demarche** (wystąpienia) **przedstawiciela Niemiec wobec braku realnych zobowiązań z jego strony.**

— Nie słów nam potrzeba, lecz czynów — pisze „Le Journal". Ambasador niemiecki powinien był przedstawić ministrowi Briandowi **metodyczny plan dźwignięcie Rzeszy Niemieckiej z chaosu finansowego,** w którym się Niemcy obecnie znajdują. Należało **przedstawić gwarancje polityczne,** któreby dały dowód **przebudzenia się rządu niemieckiego** ze stanu biernego, charakteryzującego jego zachowanie się wobec poważnych zagadnień politycznych, wysuniętych w chwili obecnej.

W sprawie wczorajszego posiedzenia banku wypłat międzynarodowych organa narodowe **surowo potępiają zachowanie się przedstawicieli Niemiec.** „Echo de Paris" uważa, że Niemcy, żądając pomocy od Francji, w imię solidarności międzynarodowej, **uważają siebie więcej niż kiedykolwiek za wroga Francji.** Jeśli korzystają one z każdej okazji aby traktowano Francję jako wroga, słusznem jest naturalnie — pisze dalej dziennik, **aby Francja ze swej strony nie przykładała ręki do ratowania z katastrofy, która na nich spada, z czego przynajmniej będzie ta korzyść, że upadną przygotowania do odwetu.**

# Bank Wypłat Międzynarodowych

## nie udzieli Niemcom pomocy.

**Bazylea,** 14. 7. (PAT.) Podjęte w poniedziałek o godz. 10 w nocy obrady rady zawiadowczej banku wypłat międzynarodowych zakończyły się o godz. 11 w nocy. Zarząd banku ogłosił komunikat następującej treści:

Rada zawiadowcza banku wypłat międzynarodowych przyjęła do wiadomości memorjał, jaki złożył prezes banku Rzeszy dr. Luther o sytuacji Niemiec, o stanie niemieckiego gospodarstwa i finansów. **Jest ona mimo kryzysu, wywołanego przez wycofanie kapitałów krótkoterminowych zadowalająca.**

Wobec tego, iż rząd niemiecki zwrócił się do różnych rządów w sprawie pomocy finansowej na ich rynkach pieniężnych, rada zawiadowcza oświadcza, iż **jest przekonana o konieczności odpowiedniej interwencji i gotowa w warunkach obecnych brać udział przy udzielaniu pomocy i wzmocnić ją za pomocą środków, stojących do dyspozycji banków emisyjnych.**

W międzyczasie rada zawiadowcza upoważnia prezesa banku, aby bank w porozumieniu z innemi zainteresowanemi instutycjami, które brały udział w udzieleniu niedawno bankowi Rzeszy kredytu redyskontowego, **odnowiły ten kredyt.**

(Z komunikatu tego wynika, że Bank Wyp. Międz. udzieli pomocy, jeżeli uczynią to inne banki, które już odmówiły!)

# Cześć szlachetnej Francji!

## Stolica w dniu narodowego święta wiekowej przyjaciółki i sojuszniczki Polski.

**Warszawa,** 14. 7. (PAT) Dziś o godzinie 18 z **okazji święta narodowego francuskiego** w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja. Na akademję przybyli przedstawiciele rządu z p. ministrem skarbu Janem Piłsudskim na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem francuskim Laroche, duchowieństwo z ks biskupem polowym Gallem, wyżsi urzędnicy MSZ, przedstawiciele władz miejskich i kolonji francuskiej. Akademję zagaił mecenas Konic, który złożył hołd prezydentowi republiki francuskiej Doumerowi. Ambasador Laroche, podziękowawszy mówcom za złożenie na jego ręce życzenia, podkreślił, że **Francja w dalszym ciągu bronić będzie pokoju i szlachetnej idei rewolucji francuskiej.** Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej. W drugiej części programu nastąpiły produkcje wokalne artystów scen warszawskich.

**Warszawa,** 14. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym z okazji francuskiego święta narodowego w ambasadzie francuskiej odbyło się o godz. 13 przyjęcie dla członków kolonji francuskiej i przyjaciół Francji. W imieniu zgromadzonych zabrał głos przewodniczący kolonji francuskiej Duchesne, który zwracając się do ambasadora Laroche, wspomniał o aktywności Francji w dziedzinie wewnętrznej i międzynarodowej, poczem omawiając inicjatywę prezydenta Hoovera, wyraził nadzieję, że po szczęśliwem osiągnięciu porozumienia wspólny wysiłek dwóch wielkich demokracyj przyniesie Europie nie tylko niezbędną siłę dla zażegnania zagrażającej katastrofy gospodarczej, lecz również stanie się rękojmią uspokojenia i bezpieczeństwa. W odpowiedzi ambasador Laroche powitał p. Duchesne jako nowego przewodniczącego kolonji francuskiej, następnie wspominając o wystawie kolonjalnej, o której mówił poprzednio Duchesne, ambasador Laroche nazwał ją wspaniałą manifestacją cywilizacji francuskiej. Wierna swym szlachetnym tradycjom Francja nie uważała swych nowo nabytych obszarów jedynie za źródło przyszłych bogactw, lecz pragnęła zapewnić tamtejszej ludności prócz dobrobytu materjalnego cywilizację, opartą na wolności i sprawiedliwości. Została za to wynagrodzona, jak to się okazało w czasie wojny.

Kończąc, ambasador Laroche wzniósł kielich za zdrowie prezydenta republiki francuskiej Doumera, a następnie toast za zdrowie p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

# Premjer Prystor przy głosie.

III.

## Inne grzechy naszych przemysłowców. — Wróćmy do ciesielki ojców. — Słowo — wiatr.

Z kolei zwrócił się p. premjer przeciw drugiej grupie przedsiębiorców, już wprawdzie nie tak złej jak pierwsza — ale zawsze jeszcze „niezdającej sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka w tych ciężkich czasach leży na każdym pracodawcy“. Ci to przedsiębiorcy nie rządzą — wedle oskarżenia p. premjera — oszczędnie groszem, tworzą wysokopłatne stanowiska i synekury, grzeszą wprost wspaniałomyślnością na punkcie tantjem. Z drugiej strony redukują lekkomyślnie robotników, wywołują z nimi zatargi i stosują chętnie nadliczbowe godziny pracy miast raczej zatrudniać przez mniejszą ilość godzin większą ilość sił roboczych.

Jako wzór, godny naśladowania zaleca p. premjer tym przemysłowcom oszczędnościowe postępowanie rządu w stosunku do urzędników i przedsiębiorstw państwowych. Wartość i praktyczność tego wzoru zostawiamy na uboczu.

Charakterystycznem jest, że krytykę p. premjera wzięły sobie najbardziej do serca pisma, reprezentujące koła i interesy żydowskie. Lwowska „Chwila“, żydowskie pismo śmielszej natury wydrukowała streszczone tu przemówienie pod skarżącym się tytułem: „Premjer Prystor przeciw przemysłowcom“ — innej taktyki chwycił się warszawski „Nasz Przegląd“, organ kręcącego się widocznie w tej chwili koło rządu p. Grynbauma. I to pismo zamieszcza pod nagłówkiem „Premjer Prystor o obecnej sytuacji gospodarczej“ wywody szefa rządu, opuszcza z nich jednak wszystko to, co dla przemysłowców jest niemiłem. Jest to, co się zowie chowanie głowy w piasek —a może dobijanie interesu.

Na zakończenie warto poznać bądź co bądź orginalne, oby w rezultaty płodne poglądy p. premjera na budownictwo mieszkaniowe i politykę budowlaną. W tej doniosłej i piekącej kwestji powiedział p. premjer dosłownie:

„Dotychczasowy stan rzeczy, w którym natężenie ruchu budowlanego było zależne jedynie i wyłącznie od sytuacji budżetowej skarbu państwa, względnie od zdolności kredytowej banków państwowych — nie dał pożądanych rezultatów. Ruch budowlany nie posiadał ciągłości — był pozbawiony planowości i pewności swego jutra. Nowe projekty przewidują oparcie ruchu budowlanego o dochody stałe, podatki celowe. Narazie nie można jeszcze przesądzić terminu, w którym można będzie uruchomić przewidywane źródło dochodu. Nowy stan rzeczy wytworzy podstawy do programowej, obliczonej na długą metę akcji budowlanej.

Nie mamy zamiaru — ciągnął p. premjer — tkwić w tradycjach lat ubiegłych, według których Polska koniecznie musi być murowaną, a obok tego posiadać dziesiątki tysięcy ludzi gnieżdżących się po norach i barakach. Rząd stoi na stanowisku, że należy według stawu groblę grodzić. Jeżeli nie stać nas w okresie obecnym na odpowiednią ilość domów murowanych, będziemy budowali domy drewniane, będziemy je budowali tembardziej, że posiadamy własne lasy i że zbyt na drzewo jest utrudniony. Rząd rozpoczął już wspólnie z samorządem akcję popierania budownictwa tanich domów drewnianych i drogą tą chociażby w szczupłych rozmiarach iść dalej zamierza“.

* * *

Już w ciągu streszczania przez nas mowy p. premjera Prystora doniosły niektóre pisma, że „Widzewska Manufaktura“, która zdawała się być zupełnie pogrzebaną, zaczyna znowu uruchamiać fabrykę. Rząd polski miał dać według pogłosek gwarancje włoskim wierzycielom firmy do wysokości 600 tysięcy dolarów z tem, że fabryka narazie będzie pracować pod nadzorem państwowym.

Pamiętamy, że to właśnie właściciele „Widzewskiej Manufaktury“ podnosili owe groźby, jakie p. prem. Prystor uznał za niedopuszczalne, a prasa sanacyjna ogłaszała z tryumfem, że czasy Władysława Grabskiego minęły i właściciele „Widzewskiej Manufaktury“, kołatający w tonie groźby do rządu o pomoc, zostali odprawieni z kwitem. Ten kwitek, o ile doniesienia prasy nie są złośliwie wyssane z palca, zacząłby się przemieniać w papier wysokocenny. Nie znając szczegółów, nie formujemy własnego sądu. Ocalonym zdaje się być warsztat, zatrudniający tysiące rąk. Pokazywałoby się jednak z tego, że słowo to często tylko dym, rozwiewający się wobec nakazów życia. I dlatego nie trzeba około każdego słowa, padłego z ust rządowych robić tyle hałasu, jak to czyni nałogowo prasa sanacyjna.

# Marnotrawienie czasu.

## W Polsce nikt się nie spieszy. — Gadulstwo na ulicy, w kawiarniach i biurach. — Chroniczna niepunktualność.

Narzeka na nie słusznie „Wiek Nowy“, cytując kilka zaledwie, ale bardzo trafnych przykładów.

W codziennem życiu obserwuje się bezmyślne lekceważenie i nie liczenie się z tak cennym, może nawet cenniejszym niż pieniądz czasem. Bez względu na zawód, stanowisko, sferę społeczną, czy wiek, pojęcie czasu we właściwem świetle bodaj że nie istnieje.

Czy są potrzebne przykłady?

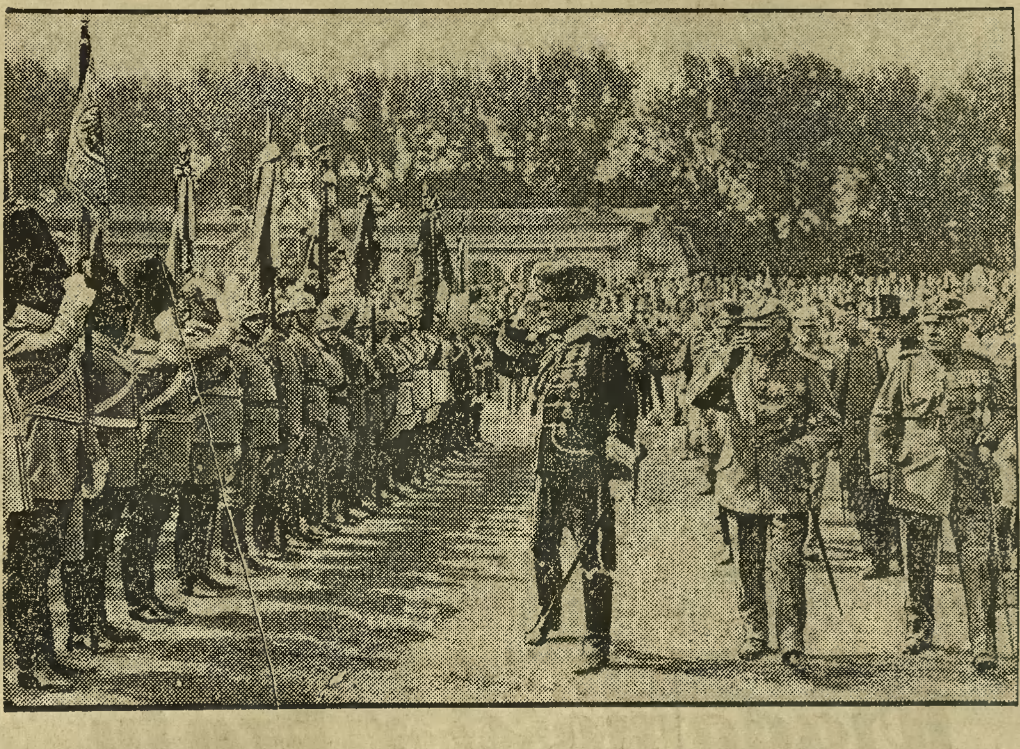
Ależ każdy dzień nastręcza wiele, aż za wiele sposobności, aby przekonać nawet i największego optymistę, że poszanowanie dla płynącego bezpowrotnie czasu wogóle u nas jest minimalne.

Idąc np. ulicą spotyka się znajomego. — Wprawdzie, jak sam zaznacza, bardzo się śpieszy, gdyż ma załatwić pilny interes, ale owszem „nie od tego jest“, aby pogawędzić, a nawet wstąpić „na jednego“, tembardziej jeśli go znajomy zaprosi.

W kawiarniach widuje się o każdej porze dnia pewnych osobników, którzy godziny całe spędzają przy stoliku. Załatwiają interesy! Ale mimo załatwienia wszystkich spraw jakie należało — nadal tkwią w kawiarni, marnując napróżno czas.

Przy okienkach, bądź przy biurkach niemal we wszystkich urzędach ze zbytnim spokojem i powolnością załatwia urzędnik interesenta. Nie intersuje się, ani go to nic nie obchodzi, że interesent naprzemian blednie i kraśnieje z niecierpliwości i zdenerwowania. Chciałby jak najprędzej załatwić swą sprawę, bo nie należy do przyjemności

## Jak za Wilusia!



W pismach niemieckich ukazała się właśnie powyższa rycina. „Generał feldmarszałek Mackensen przechodzi przed frontem kawalerzystów.“ Rzecz dzieje się w Dreźnie. Tak wyglądają rozbrojone, pacyfistyczne Niemcy!

---

**Marek Romański** 46

**POD ZNAKIEM SZATANA.**

**Część druga.**

# Człowiek z „Titanica“

(Ciąg dalszy.)

„Wielki Mag“ odebrał z rąk jednego z satanistów naczynie z werbeną, perfumą ponad wszystko Szatanowi miłą i począł nią skrapiać tworzące trójkąt ciała kobiece.

Przed ołtarzem płonęły ciągle kadzidła, wlokły się po mrocznej sali dymy sine, duszne i ciężkie.

„Wielki Mag“ skłonił się przed wizerunkiem Baphometa, władcy białego i czarnego księżyca.

— Szatanie! Szatanie! — rozpoczął modlitwę — Królu występku! Panie zgorszenia! Skarbniku wspaniałych grzechów! Wielbimy ciebie, nauczycielu krwawych gwałtów, wieżo ołowiana histerji, opiekunie neurozy ostrej.

— Albowiem powiedzianem jest, iż trzeba nagim kroczyć w życiu i niszczyć zło przez zło, oddając się rozpasaniu!

— I zniszczyć zło przez zło, oddając się rozpasaniu! — zaszemrał echem odpowiedzi chór głosów czcicieli Szatana.

„Wielki Mag“ wyciągnął ręce ponad głowę i ponownie począł bić pokłon przed wizerunkiem Szatana.

— Przystępuję do ołtarza mego boga, który pomści słabych i pokrzywdzonych!

Poczem zaczął odmawiać śpiewnym głosem wespół z zebranymi czcicielami szatana hymn bluźnierczy do Szeloszeta, ułożony przez Szymona Maga. *)

Panie, nie zamilcz chwały mojej, ponieważ usta Nazarejczyków i usta chytrego otwarte są nademną.

Zamiast miłować mnie, uwłaczali, ja zaś wielbiłem trójkąt odwrócony, ja jednak złorzeczyłem trójkątowi prostemu.

I odpłacili mi złem za dobre.

Ustanów nad nimi przekleństwo, i strach niech stoi po prawicy ich. Niech dni ich będzie nie wiele, niech dzieci ich zostaną sierotami, a żony ich wdowami.

Niech żebrzą ich dzieci i niech lichwiarz zabierze ich mienie....

Niech bogowie ich będą zawsze im przeciwni, niech zniknie z powierzchni ich pamięć, iż nie chcieli błogosławić odwróconego trójkąta.

Zaraza niech kąsa ich ciała, niech skóra ich pokryje się wrzodami i niech psy nawet nie liżą ich ran.

Przekleństwo, przekleństwo im i imieniowi synów ich, aż do siódmego pokolenia.

A ty, Szeloszet, Najwyższy, Nieznany, Największy, Wszechmogący, Szeloszet, uczyń ze mną według imienia Twego, bo słodka jest łaskawość Twoja....

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa hymnu śpiewanego przez satanistów, arcykapłan począł czynić przygotowania do właściwego obrządku „czarnej mszy“.

Zeszedł do „wiernych“ i począł im rozdawać pastylki narkotyczne, które miały ich podniecać.

Następnie „Wielki Mag“ zaklaskał w ręce. Minęła chwila oczekiwania. Ukazało się wreszcie dwu ludzi, niosących nagie, smukłe ciało dziewczęce.

Dziewczyna uśpiona była jakimś oszałamiającym środkiem. Pagórki jej piersi unosiły się lekkim oddechem.

Po zebranych satanistach przeszedł szmer podziwu dla urody uśpionej. Zamaskowany arcykapłan dał znak i nieprzytomną dziewczynę złożono na ołtarzu pod wizerunkiem Baphometa.

Do kadzielnic dosypano jałowca, ruty i bielunia. Dwa słupy kadzidlanego dymu wzbiły się w górę.

Arcykapłan dał ponowny znak i ciało nagiej, uśpionej dziewczyny okryto czarnym, krepowym całunem.

Wówczas „Wielki Mag“ przystąpił do ołtarza i złożył pocałunek na ustach, piersiach i łonie dziewczyny i począł celebrować bluźnierczą parodję mszy katolickiej.

Za ołtarz służyło mu ciało uśpionej dziewicy.

Tym razem było to ciało — Irmy Zaleskiej.

* * *

W celi, w której więziony był Solski, płonęła niezmiennie u sufitu mała lampka.

Solski, zwolniony z sal lustrzanych tortur, wyczerpany ponad wszelką miarę, spoczywał na posłaniu.

Nie ochłonął jeszcze, nie przyszedł do siebie po strasznej męce pobytu w zwierciadlanych komnatach. Nie zdawał sobie dalej sprawy z czasu, chwilami nie rozumiał, gdzie się znajduje i mniemał, że to, co teraz przeżywa, jest strasznym, koszmarnym snem.

Pogrążony w zupełnej apatji nie zwrócił uwagi na cichy skrzyp ukrytego mechanizmu, który otwierał drzwi.

Do więziennej celi Solskiego wszedł potworny garbus. Na jego małpiej, ohydnej twarzy malował się grymas uśmiechu.

— Panie Solski! — ozwał się swym chrapliwym głosem.

Aspirant policji uniósł się lekko na posłaniu. Zauważył, że Lucjusz zapomniał zamknąć mechaniczne drzwi, lecz myśl o próbie ucieczki nie przewinęła mu się nawet przez osłabiony, zmęczony mózg.

— Słucham! — zwrócił się do garbusa, w którego oczach gorzało jakieś złośliwe zadowolenie.

— Dziś w kolumnowej sali odbywa się czarna msza. Oddajemy hołd najwyższemu Szeloszetowi.

— Jest więc teraz noc?

— Tak! Niedawno wybiły zegary północ!

Solskiemu tak dalece dokuczała samotność, że z chęcią pragnął przedłużyć rozmowę z garbusem, który był mu w najwyższym stopniu wstrętny.

— Czy znowu każecie mi na to patrzeć?

Garbus wzruszył ramionami.

— Jestem w kłopocie. „Wielki Mag“ nie dał mi w tym kierunku żadnych rozkazów. A byłoby to ciekawe widowisko dla pana.

— Ciekawe? Zapewne, ale wstrętne...

— Nie wiem, czy wiadomo panu, jak wygląda obrzęd czarnej mszy? To jest bardzo zajmujące.

Garbus przesunął językiem po dwu rzędach ohydnie spróchniałych zębów:

— „Wielkiemu Magowi“ służy za ołtarz w czasie obrzędu ciało dziewicy.

Solski podniósł się z posłania z oznakami zainteresowania. Spojrzał znowu na otwarte drzwi i rozprostował członki.

— Dziewicy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Autentyczne!

wyczekiwać przy okienku, a zresztą może nie mieć czasu. Niestety, powszechna zasada nie spieszenia się i marnotrawienia czasu z życia prywatnego, towarzyskiego również przeniknęła i do życia biurowego.

A spróbujemy się połączyć w godzinach biurowych z jakimś urzędem? Ile trzeba się wyczekać, zanim otrzyma się połączenie. — Skąd to powstaje? Właśnie przez nieznośne gadulstwo, marnowanie czasu na długie rozmowy, robienie z aparatu telefonicznego, który służyć powinien jako najlepszy środek do załatwienia sprawy — przedmiotu do umilania, a właściwie marnowania drogiego czasu.

Zresztą jakżeż łatwo można przekonać się o nieposzanowaniu nietylko swojego, ale i cudzego czasu, gdy spróbuje się z kimkolwiek umówić. Minął przysłowiony „kwadrans akademicki". pół godziny, często godzina, zanim zjawi się niepoprawny maruder, i uważa spóźnienie swe za tak naturalne, że nawet nie przeprasza.

Weźmy jeszcze dla przykładu choćby zaproszenie na jakąś uroczystość rodzinną, albo towarzyską. Wyznaczono godzinę 7-mą, ale nikt nie zjawi się przed 9-tą. Bo przecież punktualnie przyjść nawet nie wypada.

Przykładów takich można dać bez liku. Brak punktualności, nieposzanowanie swojego i cudzego czasu — oto choroba, jaka wymaga radykalnej kuracji. Bo przecież społeczeństwo angielskie, które jest tak godne dla nas naśladowanictwa, właśnie szczyci się poszanowaniem dla czasu i wrodzoną punktualnością.

## Może podatnicy odetchną?

**Ulgi w świadectwach przemysłowych. Powstrzymanie fiskalnego szału na prowincji. Hojniejsze udzielanie rat, celem spłaty zaległych podatków.**

Do pewnych nadziei uprawniają dwie wiadomości.

Pierwszą przynosi żydowska „Chwila", organ zajmujący się wytrwale i obszernie kwestją ciężarów podatkowych. Ta właśnie „Chwila" otrzymała z Warszawy, skądinąd zresztą także potwierdzony natępujący telegram:

Ministerstwo skarbu wydało okólnik do Izb skarbowych upoważniający je do rozpatrywania we własnym zakresie podań drobnych kupców ubiegających się o zwolnienie z obowiązku uiszczania opłat za świadectwa przemysłowe. Okólnik ten dotyczy tylko przedsiębiorstw czwartej kategorji, znajdujących się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej, a dla których wykupno świadectw przemysłowych grozi likwidacją warsztatów pracy. W wypadkach stwierdzenia istotnej biedy Izby Skarbowe władne są w własnym zakresie zwolnić przedsiębiorstwa handlowe IV kategorji od opłat za świadectwa przemysłowe.

Pan minister skarbu jednocześnie upoważnił Izby Skarbowe do załatwienia we własnym zakresie podań przedsiębiorstw handlowych o przeklasowanie ich do niższej kategorji świadectw przemysłowych. Przeklasowania mogą jedynie nastąpić z kategorji II do III i z kategorji III do IV.

Drugą szerszą nawet wiadomość przynosi „Głos Poranny" takiej treści:

W najbliższym czasie wydany będzie cały szereg okólników ministerstwa skarbu dotyczących liberalnego traktowania podatników przez poszczególne urzędy skarbowe. Stwierdzić bowiem należy, że o ile w Warszawie władze skarbowe wyczuwają sytuację i wiedzą w jakiem położeniu znajdują się płatnicy, o tyle na prowincji w małych miasteczkach orgja fiskalistyczna zupełnie nie ustała. W niektórych miastach w dalszym ciągu płatnicy podatku obrotowego gnębieni są w najstraszliwszy sposób, przyczem urzędnicy skarbowi nie wykazują żadnego zrozumienia dla dzisiejszego stanu rzeczy. Interwencje u władz lokalnych nie dają żadnego rezultatu. Należy się spodziewać, że okólniki ministerstwa zdziałają swoje i uspokoją zapał urzędów. Najbliższe okólniki dotyczyć mają drobnych handlarzy, którzy rekrutują się w wielu wypadkach z pośród zrujnowanych kupców, a nie mają możności wykupienia świadectwa przemysłowego, drobnych rzemieślników, zajmujących się pozatem skupem zawodowym. Ma być również wydany okólnik upoważniający lokalne władze skarbowe do rozkładania zaległości podatkowych na raty w większych, niż to się ma obecnie rozmiarach.

* * *

Zarządzenia te przychodzą więcej niż z opóźnieniem. Świadectwa przemysłowe na rok bieżący musiały być wykupione rygorystycznie do końca grudnia 1930 r. Biedniejsi nieśli często rzeczy do lombardów, aby pod zastaw uzyskać pieniądz, konieczny na wykupno patentu. Sam ten najuciążliwszy ze wszystkich podatek przemysłowy musiał być wymierzony do dnia 15 kwietnia b. r. Wymiar podatku dochodowego jest w toku i połowa pracy zapewne ukończona. Przysłowie o musztardzie po obiedzie bije wręcz w oczy. Ale dobrze, że nastąpiło ocknięcie w najwyższych sferach skarbowych, że padnie nareszcie nakaz szanowania płatnika i źródła podatkowego. Oby, tylko szczery i skuteczny.

# Zjazd Katolicki w Płocku.

W dniach 10 i 11 bm. odbył się w Płocku imponujący Zjazd Katolicki. Zjazd ten posiadał charakter specjalnie podniosły, łączył się bowiem z jednoczesnem publicznem uczczeniem jubileuszu 50-lecia pracy kapłańskiej arcypasterza diecezji płockiej JE. ks. arcybiskupa Nowowiejskiego.

Już od wczesnego ranka w piątek zaczęły napływać do katedry liczne delegacje organizacji katolickich tworząc w niej las sztandarów, dający świadectwo potężnemu rozwojowi Akcji Katolickiej. O godz. 9-ej JE. ks. arcybiskup Nowowiejski odprawił mszę św., podczas której podniosłe kazanie wygłosił JE. ks. biskup Walczykiewicz, sufragan łucki.

Na pierwszem zebraniu plenarnem ukonstytuowało się prezydjum Zjazdu. Na marszałka powołano Edwarda hr. Krasińskiego, na wicemarszałków p. rejenta Płoskiego i p. dyr. Wróblewskiego. Ponadto do prezydjum weszli: starosta Godański, inspektor Bandos, dyrektorka Kisielewska, prezes sądu Krzętowski i ks. Szelągowski. Na wstępie wygłosił przemówienie Dostojny Pasterz diecezji płockiej witając serdecznie przybyłych na Zjazd i wyrażając nadzieję, że Zjazd ten spotęguje uczucia chrześcijańskie wiernych diecezji. Następnie wygłosili referaty: p. dyr. Błażejewicz — „Drogi Katolicyzmu w XX wieku", b. poseł p. Wichliński — „O ruchu katolickim" i p. prof. Halban ze Lwowa — „Życie wewnętrzne punktem wyjścia dla Akcji Katolickiej", poczem p. prof. Bielak mówił na temat „Akcja Katolicka a wychowanie".

Wieczorem w piątek odbyła się ku czci arcybiskupa-jubilata akademja urządzona przez młodzież katolicką.

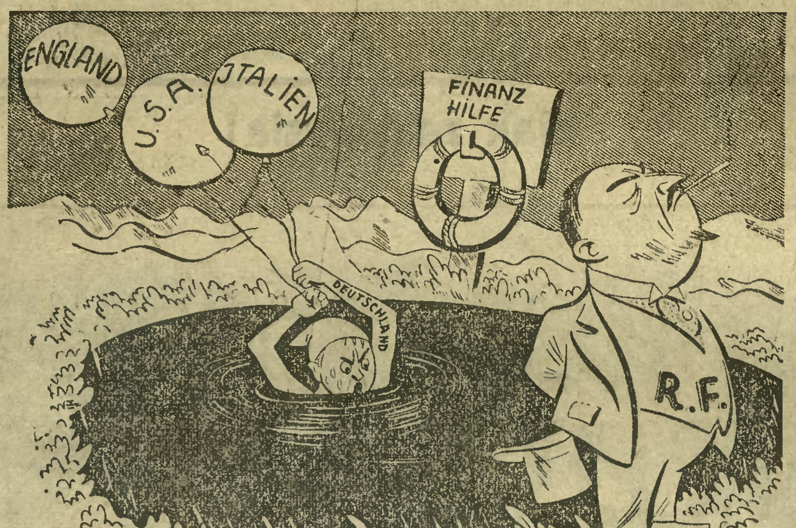
W sobotę odbywały się posiedzenia sekcji Zjazdu Katolickiego, a mianowicie: eucharystycznej, tercjarskiej, różańcowej, młodzieży, kobiecej, robotniczej, wychowawczej i charytatywnej. W popołudniowych godzinach odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie, na którem wygłoszono referat p. prof. Jędrzejowskiego — „Życie katolickie w diecezji płockiej", poczem odczytano rezolucje Zjazdu i dokonano zamknięcia obrad. Jednocześnie prawie rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe. Delegacja Zjazdu udała się do pałacu biskupiego i złożyła tam życzenia JE. ks. arcybiskupowi. Wieczorem w Teatrze Miejskim odbyła się uroczysta akademja.

W niedzielę rano odbył się imponujący pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje katolickie przybyłe na Zjazd. Przedefilowało kilkanaście tysięcy osób. W katedrze o godz. 10,30 Dostojny Jubilat odprawił mszę św., a kazanie wygłosił JE. ks. biskup Szelążek. Po nabożeństwie udzielono w imieniu Ojca św. błogosławieństwa i odśpiewano uroczyste „Te Deum".

O godz. 1-ej odbył się obiad dla zaproszonych gości, w którym wzięli udział JJEE. ks. ks. biskupi, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. Przemówienia nacechowane niezwykłą serdecznością wygłosili m. in.: ks. arcypasterz-jubilat na cześć Ojca św. i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. nuncjusz Apostolski, ks. kardynał-Prymas, przedstawiciele kapituł, organizacji społecznych i zawodowych, w imieniu prasy katolickiej p. red. Szczepkowski i t. d. W godzinach popołudniowych odbyła się akademja w Seminarjum Duchownem. Podniosły nastrój wszystkich tych uroczystości dobitnie świadczył o tej miłości, jaką Dostojny Jubilat zaskarbił sobie nie tylko we własnej diecezji ale także w całej katolickiej Polsce. Wieczorem w pałacu biskupim odbył się raut.

W uroczystościach wzięli udział najdostojniejsi arcypasterze: JEm. ks. kardynał Prymas Hlond, JE. arcybiskup Jałbrzykowski, JJEE. ks. ks. biskupi Przeździecki, Tymieniecki, Nowak, Łukomski, Łoziński, Okoniewski, Szelążek, Jasiński, Owczarek, Walczykiewicz, Wetmański, Godlewski. Uświetnił uroczystości również swem przybyciem JE. ks. nuncjusz apostolski dr. Marmaggi w towarzystwie sekretarza nuncjatury Msgr. dr. Colli.

## Pretensje Niemiec do Francji.




Ilustracja powyższa, obiegająca całą prasę niemiecką, stawia, a raczej ma postawić pod pręgierz nieludzkość Francji. Bo Niemcy spodziewają się od innych państw pomocy, a tylko monsieur Francuz powiada: Tu ktoś tonie? Musi głośniej wołać o ratunek, abym go usłyszał!

Dziwne są te pretensje niemieckie do humanitarnych uczuć narodu francuskiego. Niemcy zapomnieli widocznie o tych czasach, gdy Francja dzięki Niemcom tonęła nie w bankructwie finansowem, tylko w powodzi krwi i ognia i wszystkich nieszczęść, związanych z barbarzyńskiem prowadzeniem wojny przez wojska niemieckie.

# Wiadomości z kraju.

### Zamordował swą narzeczoną, poczem popełnił samobójstwo.

**Lwów.** Na letnisku w Synowodzku Wyżnem, pow. Skole, niejaki Wysochar kilkoma wystrzałami z rewolweru zamordował swoją narzeczoną, poczem popełnił samobójstwo.

### Polscy uczniowie w drodze nad polskie morze.

**Włocławek.** Przybył do Włocławka samodzielny obóz kolarskiego P. W., który wyruszył 9 lipca z Warszawy i jechał przez Wyszogród i Gostynin. Obóz składa się z 80 uczestników, jadących na rowerach polskiej marki „Łucznik". Są to uczniowie szkół średnich, członkowie P. W. z ukończonego obozu P. W. II-go stopnia. Uczestnicy śpią pod namiotami, które wiozą ze sobą. Obóz posiada radjoaparaty, umilające obozowanie. Wszyscy chłopcy posiadają dzienniczki, w których spisują swe spostrzeżenia i wrażenia. Z Włocławka odesłano do domów 3 chłopców z powodu niedostatecznego przygotowania sportowego. Po przenocowaniu we Włocławku obóz udaje się do Torunia na 1-dniowy pobyt, poczem wyrusza w dalszą drogę, kierując się nad polskie morze, — celu tej oryginalnej wycieczki grupowej. Prowadzi p. Józef Włodarczyk, referent sportowy Polskiego Radja.

# Z ruskiego zagadnienia.

## Kandydaci na województwo lwowskie. — Rząd nieprzygotowany do rozwikłania zaplątanego węzła.

**Warszawa,** 15. 7. (Tel. wł.) Sprawa obsadzenia stanowiska wojewody lwowskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Rząd podobno zamierza najpierw uregulować swój stosunek do sprawy ruskiej a potem dopiero zamianować wojewodę. Trudno o człowieka zdolnego do objęcia stanowiska tej ważnej placówki. W Warszawie wymienia się jako **kandydatów na wojewodę lwowskiego pp. Józewskiego, Hołówkę, Miedzińskiego, Koca i Matuszewskiego.**

Jedno z pism opozycyjnych poświęca sprawie tej swój dzisiejszy artykuł wstępny, zaopatrując go w nagłówek: „Przedwczesne próby". Pismo nawiązuje do wyjątkowego znaczenia, jakie rząd przywiązuje do osoby przyszłego nominata i dodaje od siebie, że nie sądzi, aby zamiary ugodowe wobec Rusinów i partyj ukraińskich mogły być uwieńczone pomyślnym skutkiem i aby można było uznać zamiary te jako będące na czasie. Zarówno rząd bowiem jak i miejscowe czynniki administracyjne nie są jeszcze gotowe do rozwiązania tego doniosłego zagadnienia, gdyż zarówno w kołach rządowych jak i wśród administracji lokalnej pokutuje zupełnie błędny i niewłaściwy pogląd na kwestję ruską. **Obóz rządowy nie może pozbyć się tendecji nadawania kwestji ruskiej w granicach Rzeczypospolitej posmaku zagadnienia międzynarodowego.** Należy przedewszystkiem zerwać ze sztucznem pojęciem „ukraińskości", które naszej ludności ruskiej nadają partje ukraińskie. Poza asymilacją polityczną i cywilizacyjną zachodzi potrzeba wydatnej poprawy i równowagi etnograficznej na terenach wschodnich w drodze kolonizacji wewnętrznej. Należy unikać prób stworzenia wielkich jednostek administracyjnych w rodzaju połączenia w jeden obszar administracyjny województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

(Kwestji ruskiej poświęcamy z reguły dużo miejsca i specjalną pieczę, co pozwala Czytelnikom orjentować się w tej tak ważnej materji. Co do kandydatów na wojewodę lwowskiego, o ile rząd istotnie myśli o celowem uregulowaniu sprawy kresów wschodnich — to z wymienionych mogliby tylko godnie rywalizować ze sobą o to stanowisko wojewoda wołyński Józewski i były minister skarbu Matuszewski. Ludzie to nie naszego obozu — ale o wysokiem poczuciu prawa i pełnej kultury politycznej. — Redakcja.)

# Zmartwychwstające miasto.

W nocy z 23 na 24 sierpnia r. 79 po nar. Chr. mieszkańcy Pompei, jednego z najludniejszych i najbogatszych miast Kampanji, zbudzeni zostali ze snu przez zjawiska w najwyższym stopniu niepokojące. Ziemia drżała od potężnych wstrząsów podziemnych, i chociaż w południowych Włoszech podobne zjawiska nie były rzadkością, to przecież to, co się działo w dniu tym w Pompei, prześcigało grozą swą dotychczasowe zjawiska tego rodzaju. Zdawało się, że nadszedł koniec świata. Słońce było zaćmione. Jeszcze o godzinie 7-mej rano było ciemno i ponuro, gdyż z Wezuwiusza, którego stoki barwiły się najwspanialszą zielenią i który uchodzi od dawna za wulkan wygasły, buchały olbrzymie czarne masy dymu, wśród błyskawic i piorunów rozszalałej burzy. Gęste masy sadz i popiołu kładły się na stoki góry i bliski port pod Neapolem dławiąc trującemi wyziewami wszelkie życie. Po południu z otworu Wezuwjusza zaczął buchać grad kamieni wulkanicznych, które z błyskawiczną szybkością poczęły zasypywać miasto. Deszcze ulewne zamieniały wybuchające z krateru chmury popiołu w lepką masę, wypełniającą próżnię między grzebiącemi miasto kamienniami.

Większość mieszkańców miasta zdołała się ocalić, gdyż główna katastrofa rozpoczęła się dopiero po południu, a nawet ci, którzy później opuszczali miasto, uszli jeszcze przeważnie katastrofie, chroniąc się za pomocą poduszek przed spadającemi kamieniami. Tem się tłumaczy, że z liczby 30 tys. mieszkańców miasta zginęło zaledwie dwa tysiące, przeważnie ci, którzy czy to z obawy, czy też dla uratowania swych skarbów pochowali się w piwnicach i tam pogrzebani zostali przez deszcz kamienny.

Dokładne wiadomości o przebiegu katastrofy zawdzięczamy dwom listom, wystosowanym do historyka Tacyta przez młodszego Pliniusza, bratanka i syna przybranego owego słynnego Gajusa Pliniusza, który wówczas był dowódcą floty rzymskiej stacjonowanej w porcie Misenum, i który zdobył szeroką sławę jako znany przyrodnik i autor obszernej encyklopedji przyrodniczej.

Kiedy pozostali przy życiu mieszkańcy Pompei po katastrofie wrócili, z trudem tylko odszukali miejsce, w którem pogrzebane było miasto. Gdzieniegdzie wyzierający z kilkunastometrowej warstwy kamieni i popiołu czubek muru lub dachu — oto wszystko — co zdradzało miejsce pogrzebanego miasta. Zabrano, co się dało, podjęto poszukiwania tu i tam, gdzie wiedziano o skarbach i działach sztuki, lecz wkrótce porzucono miejsce grozy. Pompeia przestała istnieć.

Dopiero w połowie ubiegłego wieku rozpoczęły się naukowe poszukiwania w tem miejscu pod kierownictwem archeologa Guiseppe Fiorelliego; któremu udało się też odkryć część miasta w pierwotnej jego postaci.

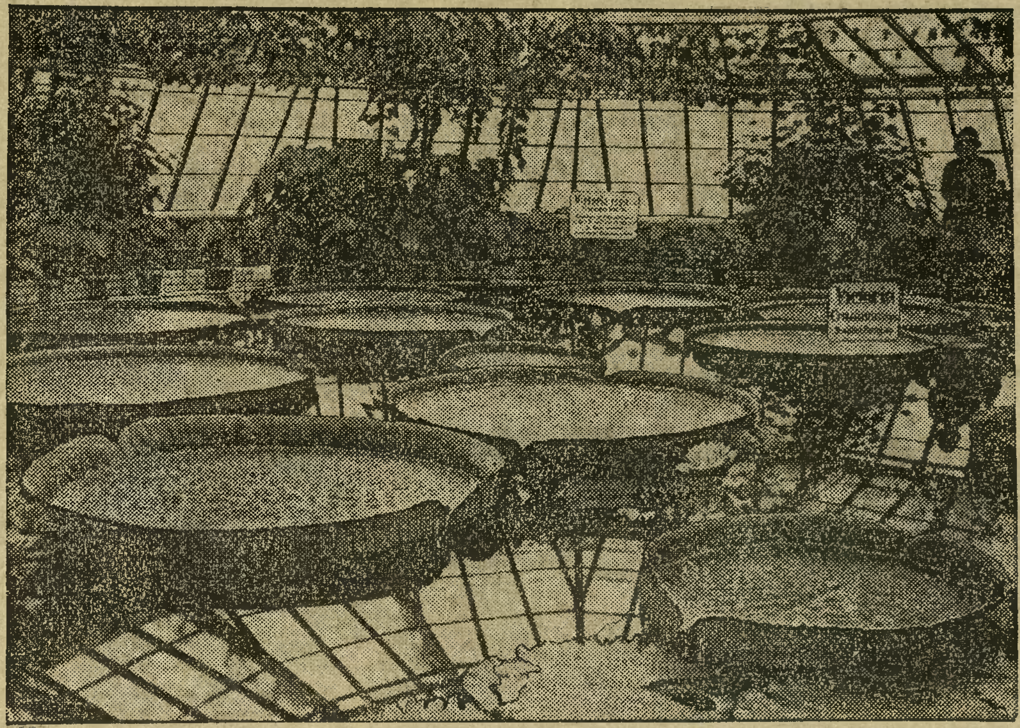
Dzieło jego podejmuje obecnie prof. Amedeo Majuri. Powoli z pod warstwy kamieni i stwardniałego popiołu zmartwychwstaje wspaniałe miasto w całej wspaniałości starożytnej kultury. Wszystko, co jak dzisiaj tak i wówczas wypełniało życie codzienne, powstaje na nowo z gruzów.

Wile i domy handlowe, świątynie i miejsca rozkoszy i rozrywek, malatury i rzeźby, sprzęty domowe i narzędzia rękodzielnicze, napisy i plakaty, listy miłosne i rachunki, odezwy wyborcze i zapowiedzi igrzysk. Coraz nowe skarby wydobywa się z odkopanego już w trzech piątych miasta. Niedawno temu prof. Majuri odkrył w domu nr. 4 przy Via dell'Abbondanza (ul. obfitości) w tzw. domu Menandra, ogromny skarb przedmiotów złotych i srebrnych należący do najwspanialszych, jakie dotąd znaleziono w Pompei. W drewnianej skrzyni mieści się 150 drogocennych przedmiotów, m. in. srebrne nakrycia stołowe, odznaczające się wspaniałą robotą jubilerską, dalej srebrny dzban do wina, wreszcie wspaniałe wykonane biżuterje złote wysadzone drogiemi kamieniami.

Między działami sztuki, jakie prof. Majuri odkrył, zasługuje na specjalną uwagę posąg marmurowy czwartej żony cesarza Augusta, Liwii. Posąg ten jest wykonany w kolorach, oczy ma ciemno piwne, usta karminowe, włosy rdzawozłote. W tym samym domu, znanym pod nazwą „wili misterji" odkryto najwspanialsze freski, doskonale zachowane, tworzące 17 m długi pas naokoło ścian sali, zdobiony 24 postaciami wielkości naturalnej.

W Neapolu założone zostało specjalne muzeum dla pomieszczenia wykopalisk pompejańskich.

## Cud natury.



Tak naturaliści nazywają powszechnie roślinę wodną, Victoria Regja, która kwitnie co kilkanaście lat i to przez kilka godzin tylko. Liście tej rośliny podobne są do okrągłych półmisków, pływających na wodzie, a są tak wielkie, że mogą, niby łódka utrzymać na sobie ciężar małego dziecka. Ojczyzną tego kwiatu jest Brazylja.

Obecnie Victoria Regja zakwitła w berlińskim ogrodzie botanicznym, w którym powyższe zdjęcie zostało zrobione.

## Humor iście szubieniczny.

Niedawno znaleziono w Anglji na jednem ze śmietnisk, na jakich płonie coś nakształt wiecznego ognia, zwęglone zwłoki mężczyzny. Po nitce do kłębka odszukano zbrodniarzy. Było ich dwóch, obaj zawodowi włóczędzy.

Przed sądem opowiedzieli oni, że stoczyli bójkę z człowiekiem, którego ciało znaleziono na śmietnisku. W trakcie kłótni rzucił się on na jednego z włóczęgów, za którym ujął się kolega i tak przyszło do walki, w której posługiwano się tylko pięściami. Ani jednego ciosu nie zadał nikt nikomu pałką. Nagle przeciwnik włóczęgów padł na miejscu trupem. Jak się to stało, żaden z nich nie wiedział — tembardziej, że byli wówczas pijani.

Kiedy widzieli, że pokonanemu święty Boże nie pomoże, wsadzili ciało do worka i zanieśli je na śmietnisko, nie orjentując się, że śmiecia płoną.

Niestety rozbita siekierą czaszka nieboszczyka nie potwierdzała tej niewinnej opowiastki — i obu wagabundów, w latach już zresztą podeszłych i w rozmaite przygody obfitujących, skazano na śmierć.

Gdy zasądzonych wyprowadzano z z sali, jeden odwrócił się i zawołał:

— Dziękuję panu, panie sędzio. Ale powinien pan był ten wyrok wydać 20 lat temu!

—o—

## Ćwierć miljona dolarów odszkodowania

**za przywłaszczenie patentu wynalazków amerykańskiego inżyniera.**

**Nowy Jork,** 14. 7. (PAT.) Archil Mikadze — wiceprezes sowieckiego Amtorgu aresztowany został na podstawie skargi amerykańskiego inżyniera Waltera Rukeysera, który twierdzi, że Amtorg zerwał kontrakty z Niemcami i przywłaszczył patenty jego wynalazków. Żąda on ćwierć miljona dolarów odszkodowania. Amtorg zamieszcza w prasie nowojorskiej oświadczenie, zaprzeczające kategorycznie wszystkim oskarżeniom Rukeysera.

## Aresztowanie domniemanego defraudanta.

**Lwów.** W związku z tajemniczem zniknięciem przed kilku tygodniami z kasy lwowskiego dworca towarowego kwoty 92.000 zł oraz samobójstwem asystenta kolejowego Rojka, o czem już donosiliśmy, prasa podaje, iż opierając się na zeznaniach Rojka, złożonych przed śmiercią, policja aresztowała kasjera kolejowego Ryszarda Telscha, który w krótkim stosunkowo czasie stał się właścicielem dwóch will. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

## Jeden uczeń utonął, drugi żyje.

**Katowice.** W czasie kąpieli w rzece Rawie utonęło dwóch uczniów Włodarczyk Edmund i Dziadek Emil, obaj z Królewskiej Huty. Po upływie około 20 minut zdołano ich z wody wydobyć, stwierdzono jednakże iż Włodarczyk już nie żyje, natomiast Dziadka po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócono do życia. Zwłoki Włodarczyka odstawiono do kostnicy szpitala w Królewskiej Hucie.

## Tragedja miłosna w St. Moritz.

W Chur rozpoczął się proces przeciwko Angielce Boulter, która 9 stycznia rb. w jednym z największych hoteli St. Moritz 4 strzałami zamordowała znanego węgierskiego pisarza Cuno Hofera. Oskarżona po dokonanym czynie skierowała broń w swą głowę, by popełnić samobójstwo, jednak lekko się zraniła.

Tło procesu było ongiś szeroko omawiane na łamach prasy całego świata. P. Boulter wdowa po właścicielu hotelu Savoy w Londynie poznała w St. Moritz małżeństwo Hofer. Gdy pewnego dnia odjechała żona Hofera, znana bogata węgierka hrabina Dessewy, zażądała p. Boulter, uwielbiająca Hofera, aby ten rozwiódł się z żoną swą celem ożenienia się później z nią. Po przykrem zajściu, w poczekalni hotelu rozegrał się dramat miłosny w pokoju p. Boulter. Proces został na 3 dni odroczony. Wstępne dochodzenia nie wyświetliły należycie zagadkowej sprawy.




Zaledwie usiadłem, pan Antoni wyjął gazetę z kieszeni i zaczął mi czytać:

„Bezrobocie jest skutkiem ograniczenia produkcji.

„Ograniczenie produkcji jest następstwem spadku konsumcji.

„Spadek konsumcji jest wynikiem bezrobocia.

„Bezrobocie jest skutkiem ograniczenia produkcji.

„Ograniczenie produkcji jest następstwem spadku konsumcji.

„Spadek konsumcji jest...

Wyrwałem panu Antoniemu gazetę z ręki.

— Pan zbzikował?

— Nie, redaktorze drogi, jakkolwiek bliżej mi do domu warjatów niż na cmentarz. Przeczytałem panu trzy zasadnicze kanony gospodarcze. Wiążą się one ze sobą tak ściśle, że powstaje z tego błędne koło, z którego ani rusz się wydobyć. Bo jeśli bezrobocie jest skutkiem ograniczenia produkcji, a ograniczenie produkcji jest...

— Przestań pan, bo to niema sensu.

— Jakżeż niema sensu, skoro wy postawiliście te trzy niewzruszalne zasady.

— Jacy wy?

— Wy, dziennikarze! Ukujecie parę granitowych teoryj, niby to logicznie powiążecie je ze sobą, a całość przedstawia się jak trzęsawisko, z którego ludzkim rozumem niepodobna wybrnąć. Bo przyznaj pan, że jeżeli spadek konsumcji jest wynikiem bezrobocia, a bezrobocie jest...

— Nie kręć się pan w kółko jak pies za własnym ogonem. Przedewszystkiem nie można mówić o ograniczeniu produkcji, bo odpowiednikiem produkcji jest odbyt. Z chwilą gdy ten nie dorównuje produkcji, ta ostatnia staje się nadprodukcją i tę ostatnią dla uzdrowienia stosunków gospodarczych należy ograniczyć.

— Redaktorze, to jest sofizmatyka, to jest Spiegelfechterei. Zgoda, ograniczamy nadprodukcję. A czyż ograniczenie nadprodukcji nie pociąga za sobą bezrobocia? A bezrobocie czy nie pociąga za sobą ograniczenia konsumcji? A ograniczenie...

— Przestań pan już raz robić ze siebie warjata.

Pan Antoni uniósł się.

— To wy, redaktorzy, robicie z czytelników warjata! Postawiliście trzy murowane tezy, które łączą się w całość, a ta całość jest jednolitą obręczą, z której niema wyjścia.

— Dlaczego niema? My właśnie szukamy punktu, w którym to koło da się przerwać.

— Równie dobrze możecie szukać wczorajszego wiatru. Powiedz pan lepiej otwarcie, że żyjecie z bałamucenia opinji publicznej. Wymyślacie zagadki nie do odgadnięcia, a jednak każecie czytelnikowi męczyć się nad ich rozwiązaniem. Ja wczoraj właśnie przyswoiłem sobie te wasze trzy kanony gospodarcze, a dziś jestem już obłędu bliski. Przecież pan nie zaprzeczy, że spadek konsumcji jest wynikiem...

— Panie Antoni, napij się pan wody sodowej i bądź pan rozsądnym człowiekiem. Niema gospodarczych kanonów tak grubego kalibru, aby nie było na nie skutecznego sposobu. Pan sam, jako mąż wielce przenikliwy, a przytem do Sanacji należący, powinien w tem kole znaleźć punkt zaczepny. W najgorszym razie rozwiązanie tego zagadnienia można zostawić panu Marszałkowi. Przecież ku niemu spoglądamy wszyscy z ufnością. Kto wie, co nam przyniosą najbliższe konstelacje gwiazdozbioru?

Pan Antoni potrząsł niedowierzająco głową.

— Wielkim jest rozum pana Marszałka — rzekł z smętkiem w głosie — ale są rzeczy tak niewzruszalne, tak spoiste, że nie przetnie ich ostrze najmądrzejszej szabli. Bo zastanówmy się tylko: Jeżeli bezrobocie jest skutkiem ograniczenia produkcji...

Za chwilę pan Antoni siedział sam przy stoliku. Tym razem dałem ja za wygranę.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Samobójstwo 67-letniego starca.

W Granowie (pow. poznański) popełnił samobójstwo przez powieszenie się 67-letni rolnik Jan Sobkowiak. Denat cierpiał od dłuższego czasu na chorobę umysłową i już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

## Napadnięty przez nożowca.

Na ul. Chwaliszewo w Poznaniu padł ofiarą napaści ze strony nieznanego osobnika p. Waznerowicz. Przywołane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło p. W. ranę długości kilku centymetrów na lewem podudziu, poczem odstawiło go do domu pod opiekę rodziny.

## Śmiertelne kopnięcie.

W majętności Skrzynki powiatu poznańskiego kopnął koń 36-letniego Jana Ziętka w skroń, tak nieszczęśliwie, że tenże poniósł śmierć na miejscu.

## Urzędniczka sprzeniewierzyła 4.289.36 złotych.

W wyniku przeprowadzonej w magistracie m. Obornik rewizji ksiąg ustalono wysokość zdefraudowanej przez urzędniczkę Zofję Włodarczakównę sumy na 4.289,36 zł. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokurator.

## Łabiszyn.

**Burzliwe posiedzenie rady miejskiej.** W ub. sobotę odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Żmudzińskiego. Najważniejszym punktem obrad to po raz czwarty wybór członka magistratu, którego rada już dwa lata wybiera i każdy dotychczasowy wybór na skutek sprzeciwu obywatelstwa p. wojewoda nie zatwierdza. Ostatnio wybrany na członka magistratu p. Kierczyński wniósł wniosek o uchwalenie mu poborów z tego tytułu, albowiem w przeciwnym razie zrezygnuje ze stanowiska i żąda ponownego wyboru. Radni widząc że p. rendant B. B. nie jest zatwierdzony przez p. wojewodę a tylko w ten sposób ratuje swój honor, wystąpili z konkretnem żądaniem wyjaśnienia sprawy, na co pp. przewodniczący i burmistrz, zgodzić się nie chcieli, tłumacząc się jakimś pismem z województwa, którego na żądanie rady nie przedłożyli, to też radni Zakaszewski, Pączek, Bajek i Rewald salę obrad opuścili a z nimi publiczność i zebranie się nie odbyło.

**Zawieszenie w urzędowaniu.** Na skutek rewizji kasy, zawieszono w urzędowaniu tutejszego komornika sądowego p. Dąbrowskiego. W miejsce zawieszonego objął urzędowanie komornika p. Szatkowski z Bydgoszczy.

**Zebranie Grupy Związku Inwalidów Woj.** Ub. niedzieli w lokalu p. Pochowskiego odbyło się zebranie inwalidów wojennych. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego i uroczystości wilsonowskich w Poznaniu zdał delegat Królewicz. W dyskusji zebrani krytykowali rząd za bezprawne zarządzenie obniżki rent, które jest nie uzasadnione, albowiem drogi do ratowania rządowego deficytu względnie oszczędności powinny kierowane być tam, gdzie się urządza przepych i luksus państwowy!!

## Panigródz.

**Zebranie S. M. P. „Jutrzenka"** odbyło się ub. niedzieli w obecności patrona ks. dziekana Filipiaka pod przewodnictwem prezesa p. Siwiaka w sali Domu Kat. Protokół z poprzedniego zebrania, odczytany przez sekretarza p. Siódmiaka, przyjęto bez zmian. Zkolei kier. szkoły p. Gawroński wygłosił ciekawy referat p. t. „Co dziś oddziaływa na młodzież i stanowisko S. M. P.". Następnie skarbnik p. Grzechowiak zdał sprawozdanie finansowe z strzelania konkursowego i zabawy latowej, których czysty dochód wynosi 125 zł W sprawie pięciolecia towarzystwa przemawiał prezes p. Siwiak. Obchód ustalono na dzień 9 sierpnia. Po przyjęciu nowych członków i zapłaceniu składek członkowskich prezes solwował zebranie hasłem „Gotów".

**Złodzieje w potrzasku.** Głośny huk naboi dynamitowych poch. z kradzieży z kopalni soli w Wapnie, był pierwszorzędną reklamą dla złodziei ryb. W jednej z ostatnich nocy przychwycił p. St. Felcyn na łowieniu ryb w swoim stawie syna osadnika K. z Łęgniszewa i F. W. z Panigrodza.

**Pożar.** Na zagrodzie osadnika p. Krawca w sąsiedniem Łęgniszewie wybuchł z niewiadomych powodów pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Mobilar zdołano uratować. Straty pokrywa ubezpieczenie. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek pożaru w tej wsi.

**Dramatyczne chwile dziecka.** Dwuletnia córeczka robotnika p. Tomaszewskiego z Łęgniszewa połknęła obrączkę ślubną i poczęła się dławić. Na szczęście zabieg domowy okazał się skuteczny, i dziecko wyrwano z uścisku śmierci.

**Szczęśliwy strzelec.** P. A. Niespodziany z sąsiedniego Stołężyna zastrzelił w roku bież. czwartego kozła (szóstaka).

## Rogoźno.

**Ze sportu.** W lokalu p. Sommera odbyło się zebranie Klubu Sport „Wełna". Obradom przewodniczył prezes p. Stan. Kosmowski. Po odczytaniu nadesłanej korespondencji, sekretarz p. Szatkowski zdał sprawozdanie z rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Klubowi przyznano 12 punktów. Pozatem ustalono program ćwiczeń dla sekcji pływackiej.

**„Gotów".** Ćwiczenia dla członków Stow. Młodzieży Polskiej odbywają się dwa razy tygodniowo i to w poniedziałki i czwartki o g. 19 na boisku szkoły powszechnej przy ul. Kościuszki.

**Śmierć w Warcie.** Celem użycia kąpieli udał się do Warty 21-letni ślusarz Paweł Cukrowski zam. w Obornikach, gdzie w nurtach rzeki utonął, doznając przypuszczalnie ataku sercowego. Zwłok topielca dotychczas nie wydobyto.

**Pożar.** Podczas ostatniej burzy grom uderzył w zabudowania trzech rolników i to pp.: Dymka, Kaludry i Piotra. Pastwą płomieni padły trzy stodoły. Straty trzech rolników zamieszkałych w Skrzetuszu sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

**Dyplom uznania.** Na uroczystem zebraniu rady miejskiej i magistratu w Obornikach, wręczono senjorowi miasta Obornik budowniczemu p. Marcinowi Sydowi dyplom uznania za jego gorliwą pracą dla dobra miasta i społeczeństwa.

**Żniwa.** Żniwa w Rogoźnie i okolicy rozpoczęły się w bieżącym tygodniu. Gospodarze ze stanu zbóż są naogół zadowoleni.

## Z Inowrocławia.

**Wynik zawodów tennisowych.** Po trzydniowych zawodach tennisowych wręczono ub. niedzieli w Domu Kuracyjnem uroczyście nagrody zwycięscom turnieju. W im. tut. klubu tennisowego przemówił p. Jasiński, dziękując mistrzowi Polski p. Tłoczyńskiemu za łaskawe przybycie, p. Salmonowiczowi z Legji warszawskiej, p. Cynec z Poznania i innym gościom. Miłych gości obdarzono hucznemi oklaskami. Następnie przemówił prezydent miasta p. Jankowski, raz jeszcze dziękując wszystkim i wyrażając życzenie, by w przyszłym roku Inowrocław powitał p. Tłoczyńskiego już jako mistrza świata. Wynik turnieju nast.: mistrzem Zdrojowiska został w grze pojedyńczej panów p. Tłoczyński, zdobywając puhar wędrowny, ufundowany przez Zdrojowisko Inowrocław, wicemistrzostwo uzyskał p. Salmonowicz. W grze podwójnej panów zajęli pierwsze miejsce Tłoczyński i Salmonowicz, 2 miejsce Czyżewski i Jasiński; w grze pojed. pań 1 miejsce Rudowska z B. K. S. (Bydgoszcz), 2. Bielawska; w podw. grze dla pań 1. miejsce Rudowska i Neumanówna, 2. Peichlowa i Starzyńska (Bydgoszcz) w grze mieszanej (pań i panów) I. miejsce Tłoczyński i Neumanówna, 2. Czyżewski i Rudowska. Po wręczeniu nagród zwycięscom bawiono się wśród miłego nastroju do rana.

**Krew mrożący w żyłach wypadek.** Podczas smarowaina dachów w majątku p. Lewandowskiego w Niszczewicach (pow. inowrocławski) wydarzył się tragiczny wypadek. Przy smarówaniu był zatrudniony robotnik Józef Obiała, który donosił smołę. W pewnej chwili potknął się tak nieszczęśliwie, że, zanurzył jedną rękę w wiadrze z warzącą smołą, wylewając równocześnie wiadro z zawartością na drugą rękę. Wypadek ten wywarł na obecnych wstrząsające wrażenie, ponieważ obie ręce dosłownie ugotowały się w smole, a krzyk bólu rozpaczliwego rozdarł powietrze. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Tomaszewski z Złotnik Kuj., poczem odwieziono go do szpitala pow. w Inowrocławiu.

**Wspaniała manifestacja katolicka w Szymborzu.** Jak już donosiliśmy, odbyła się w ub. niedzielę, uroczysta akademja z okazji 40-lecia encykliki papieża Leona XIII., urządzonej staraniem komitetu złożonego z wszystkich miejscowych organizacyj w Szymborzu. Akademję, która odbyła się w salce ochronki, zagaił prezes Katolickiego Tow. Rob. Polskich, p. Niedźwiecki, witając w serdecznych słowach ks. H. Spychalskiego z par. św. Mikołaja z Iowrocławia, red. p. Kobierskiego i prezesa Podofic. Rez. p. Eckerta. Przewodniczył na ogólne życzenie ks. Spychalski, akademję rozpoczęto wspólnem śpiewem „My chcemy Boga". Następnie red. K. Kobierski wygłosił doskonały referat, o znaczeniu encykliki „Rerum Novarum", za który otrzymał huczne oklaski; poczem zadeklamował wyznanie p. Antczak „Ty Wiaro Święta" i p. Cięgoturówna „Hymn ku czci Ojca św.". W końcu wygłosił ks. Spychalski piękne przemówienie podnosząc ducha z nadzieją w lepsze jutro. Po tem przemówieniu zakończono uroczystość odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

**Z wokandy sądowej.** W ub. tygodniu odbyła się w tut. sądzie rozprawa przeciwko St. Skoniecznej z Łąkiego pow. Strzelno, oskarżonej o dzieciobójstwo na własnym dziecku nieprawego łoża. Sądziła, że uda jej się ten fakt zatuszować i uniknąć wstydu oraz kary. Tymczasem po ustaleniu, iż dziecko zostało uduszone przy sekcji zwłok, sąd przyszedł do innego przekonania, skazując wyrodną i okrutną matkę na 6 miesięcy więzienia, uwzględniając przytem okoliczności łagodzące. — W tym samym dniu rozpatrywano podobną sprawę, a mianowicie zbrodnię zamordowania dziecka, o którą oskarżono Kwiatkowskiego Walentego z Tarkowa. Pracując tam zapoznał u pp. Kubiaków niejaką Budzińską, matkę nielegalnego dziecka. Czuła ich znajomość, amory i obcowanie przez dłuższy czas niepozostały bez skutku, bo Budzińska doczekała się szczęśliwie drugiego przychowku, uważając Kwiatkowskiego za ojca tegoż. Prokurator wniósł dla mordercy karę śmierci, a sąd wymierzył oskarżonemu 10 lat ciężkiego więzienia.

## Z Margonina.

**Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. - Jednomyślne odrzucenie sanacyjnego statutu grudziądzkiego.** W ub. sobotę odbyło się w lokalu p. Neumanna nadzw. walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków przy licznym udziale członków oraz w obecności prezesa obwodowego p. Stanka. Zebranie zagaił wiceprezes p. Kamiński. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał zast. sekr. p. Matelski. Pozatem odczytano rozkaz obwodu oraz nadesłane przez obwód poprawki do nowego statutu. W sprawie poprawek zabrał głos prezes obwodowy p. Stanek, który w dłuższem przemówieniu wykazał dobre strony uchwalonych przez zjazd prezesów w ub. miesiącu w Chodzieży poprawek do nowego statutu. W dyskusji zabrał głos ks. prob. Napiątek, który w obszernem przemówieniu zbijał wywody statutu grudziądzkiego, a co do poprawek przedłożonych przez obwód, to nie wiadomo, czy takowe kompetentne władze zatwierdzą i w związku z tą sprawą dotyczące tut. powstańców i wojaków mogłaby się przewlec na dłuższy okres czasu. Apelował zatem do członków, aby pozostali przy starym statucie, który przecież przez tyle lat był dobry. W tym samym duchu przemawiali pp. Cepel oraz St. Reinke, który zakończył swoje przemówienie słowami, że obowiązkiem naszym jest tam należeć, skąd hasło nasze wyszło, t. j. Poznań. Mówców nagrodzono niemilknącemi oklaskami. Na przewodniczącego nadzw. walnego zebrania poproszono prezesa obwodowego, który następnie powołał na sekretarza p. Matelskiego, na ławników pp. Rucińskiego i Wesołowskiego. Dalszym punktem obrad była sprawa przyjęcia wzgl. odrzucenia nowego statutu oraz przyjęcie proponowanych przez obwód poprawek. Przemawiali w tej sprawie ks. prob. Napiątek, prez. obw. p. Stanek, pp. Ruciński i Cepel, poczem przystąpiono do tajnego głosowania, którego wynik przy 37 oddanych głosów był nast.: przeciw przyjęciu nowego statutu głosowało 27, za przyjęciem poprawek 9 i 1 kartka była czysta. Statut grudziądzki odrzucono zatem jednogłośnie. Dalej przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Wybrani zostali większością głosów nast. członkowie: ks. prob. Napiątek prezes, Szymanowski wiceprezes, Sarnowski J. sekretarz, Ruciński L. zast. sekr., Kurliński Michał skarbnik. W wolnych głosach podał do wiadomości były prezes Bąk swoje wystąpienie z towarzystwa. Na zakończenie dziękował nowowybrany prezes ustępującemu zarządowi za dotychczasową działalność około rozwoju towarzystwa. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" solwował prezes zebranie hasłem „Wolność".

**Zebranie rady miejskiej** odbyło się w ub. czwartek, które zagaił nowy burmistrz słowami „Szczęść Boże". Sprawę zamiany nieruchomości miejskiej, w której mieści się sąd grodzki na nieruchomość Skarbu Państwa przy ul. Długiej uchwalono jednogłośnie, polecając sprawę zawarcia kontraktu p. burmistrzowi. Sprawy procesowe b. burmistrza Mrówczyńskiego ca. gmina miejska Margonin referował radny p. mec. Płachciński. W wolnych głosach przemawiał ławnik p. Rohde, stawiając wniosek o odebranie wydzierżawionego polowania hr. Potulickiemu z Próchnowa z powodu niepłacenia dzierżawy i wydzierżawienia polowania na nowo. Pozatem przemawiał radny p. Borucki w sprawie dotychczasowych stosunków, panujących w magistracie oraz zwracając się do p. burmistrza, prosił o oględne ściąganie podatków, poczem p. burmistrz zamknął zebranie.

**Wycieczka Kółka Rolniczego Margonin-wieś.** W ub. niedzielę urządziło K. R. Margonin-wieś wspólną wycieczkę celem zwiedzenia gospodarstw poszczególnych członków. Zbiórka nastąpiła o godz. 14 u p. Agn. Grossmannowej, dokąd przybyło około 35 członków i gości, przyjętych przez p. G. staropolską gościnnością. Po wspólnej kawie wyjechało towarzystwo pod kier. prezesa p. L. Neumanna, 14 powózkami na zwiedzenie gospodarstw pp. Grossmannowej, J. Kadego i W. Brucha. W dalszym ciągu zwiedzono maj. Sułaszewo, która pod zarządem p. Jana Jeskego wykazała bardzo postępową gospodarkę, mimo obecnie panującego kryzysu także w rolnictwie. Wszędzie zastano ład i porządek, a na szczególną uwagę zasługują zboża ozime, jako też okopowiznę, pomimo wielkiej suszy i strasznych upałów. Zwiedzanie gospodarstw zakończono o godz. 19 w parku sułaszewskim, gdzie przyjęto uczestników szczerze i serdecznie. Przy kolacji wydanej przez pp. Rohdów nastąpiła wspólna fotografja oraz przemówienie prezesa kółka p. Neumanna, który w serdecznych słowach dziękował za tak miłe i serdeczne przyjęcie. Następnie przemawiał wiceprezes powiatu chodzieskiego p. Andrzej Jeske z Lipin, który nawoływał do łączności w zawodzie rolniczym, by podnieść tem samem rolnictwo do najwyższego poziomu. Pozatem przemawiali jeszcze okolicznościowo pp. Josiak, Borucki, Skarzyński i Kręgielski. Po dłuższej wspólnej pogawędce na temat rolniczy, dziękując za tak chojne przyjęcie opuścili członkowie sympatycznych gospodarzy, by udać się w drogę powrotną do Margonina.

## Napad bandycki.

### Wykrycie morderców.

**Wąbrzeźno.** Przed kilku dniami dokonano napadu bandyckiego na dom Otylji Grönke na wybudowaniu pod Radzynem.

O godzinie 12,30 w nocy 3 bandytów okrążyło kilkakrotnie dom usiłując dostać się na podwórze. Ponieważ pies zaczął szczekać, oddali napastnicy w kierunku domu 2 strzały, które jednak nikogo nie trafiły. Zbudzony hałasem i strzałami syn Grönkowej wybiegł na podwórze i strzelił w kierunku napastników, którzy zbiegli. Jeden z bandytów został ranny co przyczyniło się do ich wykrycia. Policja radzyńska i wąbrzeska wszczęły energiczne dochodzenia. Już w piątek w nocy przytrzymano sprawców napadu których nazwiska brzmią: Józef Wiśniewski i Ignacy Wąsierski obaj z Wąbrzeźna oraz Cholewiński z Rywałdu pow. grudziądzki. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu w Grudziądzu. Schwytani 3 bandyci należeli do szajki bandyckiej składającej się z 5 członków. 2 dalszych jeszcze policja poszukuje. Szajka bandycka pod komendą Wąsierskiego i Wiśniewskiego z Wąbrzeźna dokonała całego szeregu napadów bandyckich. W listopadzie ub. r. napadli na dom Fryderyka Mayera w Polsk. Łopatkach gdzie skradli Mayerowi 800 zł a handlarza śp. Szelmana zamordowali. M. in. zamordowali handlarza w Rywałdzie i gospodarza pod Łasinem ograbiając zamordowanych z pieniędzy. Z tych pieniędzy prowadzili lekki tryb życia. Bandytom grozi kara śmierci.

### ZMARLI.

Ś. p. **ks. Marcin Spychałowicz,** proboszcz chełmicki i kanonik honorowy. z Kruszwicy, lat 75.

Ś. p. **Tekla Szarzyńska,** z Poznania.

Ś. p. **ks. wikarjusz emeryt Wojciech Gliszczyński** ze Świecia.

Ś. p. **Ignacy Drwęski,** z Pakości, lat 83.

Ś. p. **Tadeusz Kłos,** b. starosta powiatu poznańskiego i b. prezes Związku Powiatów Woj. Poznańskiego.

# Z Torunia.

**Dyżur aptek.** Do środy 15. bm. dyżuruje apteka Radziecka ul. Szeroka.

**TEATR TORUŃSKI.**

W środę, 15. bm. o g. 20 komedja Greisse'ta „Przejściowe małżeństwo" z pp. Ninką Wilińską Wiesławską, Nettówną, Rozmarynowskim, Cornobisem i Dębowiczem w rolach głównych.

**Juljusz Osterwa w Toruniu.** Wielki artysta polski, Juljusz Osterwa wystąpi gościennie na naszej scenie dwukrotnie: dnia 16 i 17 bm. w otoczeniu zespołu Reduty w ślicznej komedji De Flersa i Cavailleta „Ładna historja".

**Z okazji narodowego święta naszej sojuszniczki Francji.** Z okazji dorocznego święta narodowego francuskiego, odbyło się 14. bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział przedstawiciele władz oraz honorowy konsul francuski w Toruniu p. B. Hozakowski.

**Przedstawienie dla wojska.** W ub. sobotę w sali 8 b. saperów zespół artystyczny Pilawy-Czesławskiego wykonał bardzo urozmaicony program artystyczny. Na przedstawienie złożyły się: „Gabinet do wynajęcia" aktualny djalog Jusa, humorystyczno-satyryczne duety Pilawa-Czesławskich, którzy niewyczerpanym swym humorem budzili wesołość wśród rozbawionej publiczności. Dalszą część działu koncertowego wypełnili: p. Recka jako nasza wiochna kujawska, której piosenki ludowe bardzo przypadły do gustu publiczności oraz p. Pilawa Czesławska w repertuarze salonowym, wykonanym bardzo starannie. Tańce wykonała z brawurą p. Stefańska. Zapowiadała występy p. Halicka.

Akompanjament prof. Drążkowskiego bez zarzutu.

**Za zdradę tajemnic państwowych.** Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał 2 sprawy o zdradę tajemnic państwowych. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Małyha z Kościerzyny, który wyrokiem sądu okręgowego w Chojnicach ze stycznia r. b. skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia oraz na utratę praw obywatelskich, również przez 10 lat. Na skutek sprzeciwu obu stron odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym, który karę tę zmniejszył oskarżonemu z 10 lat na 7 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na 10 lat i dozór policyjny. — W drugiej sprawie przeciwko Antoniemu Siemiątkowskiemu, którego sąd okręgowy w Toruniu skazał w swoim czasie na karę 3 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Sąd apelac. zatwierdził wyrok I. instancji zmniejszając pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

## Doniosły wynalazek Torończyka.

Zamieszkały w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr. 118 p. Franciszek Pilny otrzymał zawiadomienie, iż przyznany mu został patent na podwójny automatyczny sprzęg do wagonów kolejowych. Zaletą i cechą charakterystyczną automatycznego sprzęgu jest zastosowanie prawie wszystkich części składowych obecnie używanego sprzęgu przy nowym wynalazku, przyczem konstrukcja samego wagonu pozostaje niezmieniona, jak również jest możliwem połączyć automatyczny sprzęg z obecnie używanym sprzęgiem. Koszta budowy wynalazku są minimalne. Powyższy wynalazek wzbudził sensację i wielkie zainteresowanie w fachowych kołach kolejowych nawet zagranicą, lecz wynalazca, jak się dowiadujemy, oddaje swój patent na wyłączny użytek Polskich Kolei Państw.

**KOWALEWO. Z sądu.** Przed tut. sądem stanął Sadowski z Mlewa oskarżony o opór stawiany urzędnikowi egzekucyjnemu z Urzędu Skarb. p. Czerwińskiemu. Sąd skazał Sadowskiego na 1 miesiąc więzienia.

**ŁABĘDŹ. Kradzież szorów.** P. F. Stahnkiemu skradziono ze stajni 1 parę szorów.

**KSIĄŻKI.** Przy stawidle stacji Książki rzuca się w oczy przejeżdżającym pasażerom artystycznie wykonane godło państwowe. Zwrotniczy I kl. p. Kwaśniewski pracował zupełnie bezinteresownie przez kilka dni w godzinach wolnych od pracy nad upiększeniem stacji. Całość wykonana precyzyjnie z bezużytecznych odłamków cegły.

**OSIECZEK.** Ub. niedzieli odbyło się zakończenie kursu robót ręcznych urządzonego przez Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej a z inicjatywy ks. adm. Kręckiego. Kursem kierowała bezinteresownie p. Guldówna z Wąbrzeźna. Na zakończenie kursu odbyła się wystawa prac, która przez licznych gości była odwiedzana.

**TUCHOLA. Mecz tennisowy.** Klub Tennisowy „Corona" Tuchola — T. S. „Olympia" Grudziądz. Wyniki poszczególnych gier rozegranych w Grudziądzu, a więc na obcych kortach, są następujące: Skórkówna (T) — Kulczykówna (G) 6:4, 6:2. E. Pryll (T) — Landsberg (G) 3:6, 7:5, 3:6. Robakowski (T) — Komorowski (G) 6:0, 6:0. Wiencek (T) — Michalski (G) 2:6, 3:6. Lewanda (T) — Dziekoński (G) 6:4, 6:4. Pryll M. (T) — Kryżan (G) 6:3, 6:4. Pryll E., Robakowski (T) — Komorowski, Landtberg (G) 7:5, 6:3. Pryll M., Lewenda (T) — Michalski, Dziekoński (G) 3:6, 1:6. Skórkówna, Pryll M. (T) — Wilczewska, Komorowski (G) 6:3, 3:6, 4:6. Ogólny wynik zawodów 5:4 dla Tucholi. Zaznaczyć wypada, że jest to trzecie zrzędu zwycięstwo naszej reprezentacji w tym roku, a mianowicie nad K. T. Chojnice 5:0 i T. K. Tczew 7:1.

# Chełmża.

**Zmiana posiadłości.** W drodze kupna nabył były obywatel chełmiński i radca miejski naszego miasta p. Szczepan Orłowski majątek w Grzywie Biskupiej za Chełmżą po emer. śp. ks. prob. Olszewskim za 400.000 zł od spadkobierców. Pan Orłowski miał majętność w Woli Skorzeckiej, w powiecie gnieźnieńskim (Poznańskie). P. Orłowskiemu na nowej placówce „Szczęść Boże".






# Z Grudziądza.

**Nocny dyżur aptek.** W czasie od dnia 11 do 18 bm. włącznie nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

**Kino „Nowości"** wyświetla wspaniały dramat p. t. „Więzień z czarciej wyspy" oraz dobry program.

**Wielka kradzież z włamaniem.** W nocy z dnia 12 na 13 lipca br. dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem do restauratora p. Bronisława Skibickiego przy ul. Ogrodowej 2. Bandyci dotychczas niewyśledzeni weszli przez otwartą bramę, wyrznęli okno w ustępie, wytrychem wyświdrowali wielką dziurę około 40×40 cm. i weszli do restauracji p. Skibickiego wykradając nieomal wszystkie towary. Łupem złodziei padło około 60 butelek wina, rumu, likieru, araku, czystego koniaku, oraz większą ilość papierosów i cygar, zegarek, obrusy, buty długie, koszule męskie i damskie, łyżki srebrne widelce i t. d. Wszystkie te przedmioty i towary złodzieje wynieśli przez okno ustępu i ulotnili się.

**Znaleziono.** Wróbel S. znalazł 1 parę trzewików męskich, które złożył w II. komisarjacie.

**Doniesienia.** Spisano doniesienie na Łakonickiego W. za jazdę rowerem bez światła i bez karty rowerowej. Na Mrozowiczową Br. za puszczenie w obieg 100 zł banknotu fałsz. na dworcu kolejowym. Na Marawardta E. za najechanie motocyklem na Brzezińskiego zam. w Jeżewie, który doznał na szczęście jedynie lekkiego uszkodzenia głowy i nogi. Na Sobiechowskiego jadącego zbyt szybko furmanką wskutek czego najechał na jadącą rowerem Madejską. Na Neubauer za trzepanie dywanów w oknie.

**Przytrzymano.** Ostatnio przytrzymano: 2 mężczyzn za wymuszanie pieniędzy od obywateli, jednego za kąpanie się w rzece Trynce bez ubrania kąpielowego i 1 za kradzież.

**Kradzieże.** Pawlikowski H. zgłosił kradzież roweru, wartości 150 zł. Szuman J. zgłosił kradzież roweru wartości 250 zł. Zybert M. zgłosiła kradzież zegara gazowego i 40 zł gotówki.

# Wiadomości z Chełmna.

**Pogrzeb zabitego podczas krwawych rozruchów w Chełmnie.** W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb ś. p. Bolesława Radziejewskiego zabitego przez tut. policję podczas piątkowych rozruchów. Pogrzeb prowadził ks. prob. Bączkowski. Śp. zmarły był członkiem Tow. Powst. i Wojaków, to też w oddaniu ostatniej usługi towarzyszyli mu koledzy ze sztandarem i ogromna liczba ludności m. Chełmna a przeważnie bezrobotni z rodzinami. Po raz pierwszy w Chełmnie odbył się pogrzeb rano i to o godz. 7,30. Śp. tragicznie zmarły osierocił żonę i 2-letnie dziecko.

**Jazda na Maderę.** Szumny i poniekąd polityczny ten tytuł zgromadził w ub. czwartek do hotelu Centralnego sporo ciekawych na wspaniałą rewję artystów scen warszawskich pod art. kier. Wł. Orczy-Bojarskiego. Znakomita rewja była naprawdę bombą humoru i zadowoleniem dla naszej publiczności. Wszystko działo się tak jak na „Maderze".

**Z karty żałobnej.** W ub. czwartek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Konstantego Lewandowskiego, tragicznie zmarłego podczas kąpieli we Wiśle. Śp. zmarły był z zawodu introligatorem i długoletnim członkiem miejscowego chóru śpiewaczego. Piękne wieńce w dowód szczerego przywiązania złożyli na drogę wieczności: współpracownicy „Nadwiślanina", Zw. Drukarzy oddz. Chełmno i Tow. śpiewu „Św. Cecylji" które również odśpiewało „Miserere", a na cmentarzu „Zmarły nasz druhu". Niech odpoczywa w pokoju!

# Z Chodzieży.

**Z życia naszych harcerzy.** Ruchliwa drużyna skautowska przy tut. gimnazjum jak rok rocznie, tak i w tym roku bawi od 1 lipca br. w obozie letnim, który urządzono w uroczej okolicy, wśród gór i lasów — w Śmiłowie pow. Chodzież.

**Kradzież roweru.** W ub. tygodniu skradziono rower męski urzędnikowi kolej. p. Reichowi z Budzynia, który pozostawił go na chwilę przed składem p. Czerwińskiej. Złodziejem okazał się niej. Bronisław Graczyk z Budzynia, któremu policja odebrała rower i zwróciła właścicielowi.

**Śmierć dziecka pod kołami woza.** W Adolfowie wóz rolnika Emila Maskego najechał dwuletnią Czesławę Miatecką. Obrażenia były tak ciężkie, że maleństwo wkrótce po wypadku zmarło.

**Podczas tygodniowego strzelania** z broni małokalibrowej Zw. Podoficerów Rez. w Chodzieży, które zakończono w ub. niedzielę, uzyskali nagrody: I. p. Stachowiak - 55 p., II. p. M. Nowicki, III. p. L. Werwiński, IV. p. St. Grabowski, V. p. Glapan, VI. p. M. Kowalski, VII. p. L. Kabat. W strzelaniu z wiatrówek uzyskali nagrody: I. p. Lubiński, II. p. L. Kabat, III. p. J. Nowicki, IV. p. L. Giercz, V. p. Wojnarski, V. p. Cieślak i VII. p. Liskowski — wszyscy z Chodzieży.

**Z wycieczki kółek rolniczych.** Kółka Rolnicze Chodzież i Dziembowo urządziły w ub. niedzielę naukową wycieczkę do majętności Strzelce p. Szulczewskiego. Wycieczkę przywitał w serdecznych słowach p. dyr. Szwarc. Po krótkiej wzajemnej pogadance udano się w podwórze celem zwiedzenia ogólnego stanu gospodarczego jak obory, stajni, chlewów i urządzenia maszynowo-mechanicznego. Po zwiedzeniu gorzelni przystąpiono do narzędzi rolniczych, których stan jest nadkompletny. Następnie wyjechała wycieczka wozami w pole, gdzie przy każdym łanie odbyły się obserwacje. Po powrocie zaprosił p. dyrektor całą wycieczkę na kawkę, przyczem nastąpiła wspólna wymiana zdań. Członkowie, widząc na każdym kroku szczerość i serdeczność p. dyr. Szwarca, życzyli mu jeszcze wydajniejszych owoców pracy.

**Redukcja pociągów.** W związku z przeprowadzoną obecnie, ze względów oszczędnościowych redukcją pociągów małoużywanych przez pasażerów, przestaną kursować na linji Chodzież — Poznań pociąg nr. 1524 odjazd z Chodzieży o godz. 7,31, przyjazd do Poznania o g. 9,03, pociąg nr. 1525 odjazd z Poznania o g. 23,55 przyjazd do Chodzieży 1,22. Na linji Chodzież—Gołańcz przestaje kursować pociąg nr. 2932 odjazd z Chodzieży o godz. 9,15, przyjazd do Gołańczy o godz. 10,17, odjazd z Gołańczy o g. 11, przyjazd do Chodzieży o godz. 12,10.

**Wybryk natury.** W ogrodzie p. Dureckiego A. w Rzadkowie zakwitła jabłoń, mimo, że ma obfity owoc.

**Szczupak na drzewie.** Zbierającemu w lesie jagody p. M. z Morzewa przytrafił się niezwykły wypadek. W pewnej chwili zauważył, że tuż koło niego spadł z drzewa jakiś ciężki przedmiot. Z dumieniem zobaczył, że to żywy szczupak i głowił się nad tem, jak szczupak wlazł na drzewo. Zagadkę wnet wyjaśniła odlatująca czapla, która niezawodnie łup zaniosła na drzewo, by go tam spożyć w czem jej M. przeszkodził.

## Nie kąp się gdyś spoconym!

**Kowalewo.** Rolnik Bernard Lesiński ze Starego Rychnowa, pow. wąbrzeskiego poszedł się kąpać będąc spoconym i zmęczonym. Nierozsądny krok przypłacił Lesiński życiem, utonąwszy na udar sercowy.

—o—

**MROCZA. Tow. Pszczelarzy na Mroczę i okolicę** pragnie wystarać się dla swych członków-bartników o bezakcyzowy cukier dla jesiennego podkarmiania pszczół i dlatego wzywa wszystkich zainteresowanych członków, by zgłosili się u p. prezesa Balcera J. w godz. od 10—12 najpóźniej do 18 bm.

# Świecie.

**Z życia S. M. P.** Odbyło się zebranie Tow. Młodzieży Polskiej w lokalu p. Pęka w Pruszczu, które zagaił prezes p. Rybak. Protokół prowadził sekretarz p. Grochocki. Patron ks. Schwanitz odczytał komunnikaty. Uchwalono urządzić wycieczkę autobusami do Chełmna. Zebranie zamknął prezes hasłem „Gotów".

**Zebranie Związku Pracowników Poczt i Telefonów** - oddział w Pruszczu odbyło się w lokalu p. Seidla. Przewodniczył prezes p. Kruczyński, protokółował sekretarz p. Rozynek. Po odczytaniu komunikatów zdał prezes p. Kruczyński obszerne sprawozdanie ze zjazdu delegatów, poczem zamknął zebranie.

**Ostrzeżenie.** Magistrat miasta Świecia ostrzega publiczność przed kąpaniem się w miejscach zakazanych. Wszelkie przekroczenia będą karane.

**Nowy podział dla kominiarzy.** Z dniem 1 lipca obowiązuje nowy podział dla kominiarzy i to we wszystkich rejonach miasta i powiatu.

## Komunikat Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu.

Dnia 19 lipca br. o godz. 13-tej w hotelu pod Złotym Lwem w Grudziądzu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie „Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu".

Ze względu na to, że porządek obrad przewiduje ważne referaty, jak n. p.: **„O konieczności organizowania się właścicieli i dzierżawców mleczarń", „O zawiązaniu się związku eksporterów masła", „O konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa i powołanej komisji dla spółdzielczego przemysłu mleczarskiego"** oraz **„O aktualnych sprawach podatkowych"**, leży gremjalny udział w danem zebraniu, w elementarnym interesie każdego właściciela i dzierżawcy prywatnych mleczarń.

W danem zebraniu wezmą udział delegaci Izb Przemysłowo - Handlowych, oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

„ZAGŁOBA" Gdańska 165 Telef. nr. 399
Obiady z 4 dań 1.00 zł

# KRONIKA

**Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1931 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Najśw. Zbaw., Henryka.
Jutro: M. B. Szkaplerznej, Eustachego.
Wschód słońca: godz. 3,54.
Zachód słońca: godz. 20,17.

—o—

**DYŻURY APTEK:**

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole, ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

**TEATR MIEJSKI.**

**Drugi dzień gościnnych występów Solska — Wysocka.**

Dziś, środa 15. VII. o godz. 20-ej **„Burza w szklance wody"** komedja w 4 odsłonach Wł. Jastrzębca-Zalewskiego. W głównej roli znakomita artystka Solska. Wielkie wirtuozostwo znakomitej aktorki udziela się współgrającym: młode panie Porajska (Jaga Pańczykówna), Łączycka (Olga Disterlo) oraz panowie Cyprjan (Wiktor Hortyński), Milski (Dr. Marynland) i Surzyński (Piotr Hulkiewicz) bardzo wiele potrafią wydobyć z siebie. Reżyserja Stanisławy Wysockiej.

W czwartek (ostatni dzień gościnnych występów) odegrany będzie dramat Zofji Nałkowskiej p. t. **„Dzień jego powrotu"** z udziałem niezrównanej artystki Ireny Solskiej.

W piątek zespół Teatru Miejskiego odegra (nieodwołalnie ostatni raz) arcyzabawną krotochwilę **„Tak się zdobywa kobiety"**.

—o—

## Na marginesie.

Rząd, zarządzając redukcję poborów urzędniczych, nie liczył się widocznie z tem, że sprawa ta z kwestji kastowej stanie się kwestją ogólno-społeczną. Bo redukcją tą dotknięci zostali pośrednio wszyscy. A więc przemysł i kupiectwo, którego najliczniejsi odbiorcy stracili na sile nabywczej. Banki i różne towarzystwa kredytowe, mocno zaangażowane w kredycie gotówkowym lub zaręczycielskim wobec urzędników. Instytucje dobroczynne i społeczne, które utrzymywały się przeważnie ofiarnością szerokich rzesz urzędniczych. Trudno ocenić, o ile okrojenie uposażeń urzędniczych przyczyniło się lub przyczyni jeszcze do wzrostu liczby bezrobotnych, słowem ucierpieli wszyscy — urzędnicy bezpośrednio, tamci pośrednio.

Nic też dziwnego, że w sprawie tej otrzymujemy wiele listów i artykułów, których ogłosiliśmy już sporą liczbę. Mimo widocznej klęski, jaka spadła razem z redukcją na ogół, znaleźli się jednak ludzie, którzy próbują ten desperacki krok rządu (bo inaczej nazwać go nie można) usprawiedliwić żelazną koniecznością i racją stanu. Tak n. p. poseł Hołówko ogłosił w niedzielę list otwarty do urzędników, nawołujący ich do lojalnego znoszenia narzuconych im ofiar w imię konieczności państwowych i partjotyzmu. Doskonale odpowiedział mu na to senator W. Kamieniecki, sprowadzając tezy pana Hołówki do właściwej miary. Powtarzamy też poniżej wywody sen. Kamienieckiego, tem znamienniejsze, że należy on do obozu prorządowego.

Na wstępie stwierdza p. Kamieniecki, że urzędnicy niewątpliwie pilnie nadsłuchują, gdy im się dzwoni na wielkim dzwonie poświęcenia i ofiarności na rzecz państwa. Ale — zapytuje natychmiast — czy to wyczerpuje sprawę? Czy ten apel rządu jest wszystkiem w sprawie urzędniczej?

I odpowiada na to:

Oczywiście, że nie. Patrjotyzm jest niezbędną podstawą państwa. Rzucamy go na szalę w chwilach krytycznego niebezpieczeństwa. Jednak na szary, powszedni dzień, jest to język zbyt górny. Nie rozmijajmy na drobne kapitału patrjotycznej ofiarności, bo przyjdzie chwila, kiedy on będzie potrzebny w całości.

Większość rządów polskich chętnie rozwiązywała trudności gospodarcze drogą ofiarności obywatelskiej. Natomiast na daleki plan usuwała się świadomość, że państwo jest przedewszystkiem organizacją pracy, narzędziem, zapewniającem bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkim obywatelom. Codziennym językiem, jakim państwo przemawia do obywateli, powinien być język praktycznej korzyści i praktycznego interesu. Interes państwa winien być tak ujęty, aby był zgodny z interesem każdego uczciwego obywatela. Gorzkie rozczarowania czekają tych, którzy w swych obliczeniach nie zechcą rachować się z prawdziwą naturą ludzką, z wrodzoną, żywiołową potrzebą dobrobytu i osobistego szczęścia.

To też radykalne obniżenie płac nie jest zadawalniającem rozstrzygnięciem sprawy. Aby wymagać od urzędnika pełnej, uczciwej pracy i bezwzględnego oddania się obowiązkom publicznym, trzeba go dostatecznie wynagrodzić, zapewnić jemu i jego rodzinie spokojny i znośny byt. Służba państwowa nie może być ani niewolnictwem, ani wyłącznie ideowem ofiarnictwem, ani filantropją. Nie można bytu państwowego opierać na armji głodomorów i obdartusów urzędniczych, dokarmianych jedynie wielkiemi hasłami patrjotycznemi.

Tak pisze senator Kamieniecki.

W listach do redakcji spotkaliśmy się często z zarzutami, że nie rozumiemy idei państwowej i żyjemy pojęciami z ery zaborczej. Niestety, rozumieliśmy ją lepiej i realniej, niż apostołowie ofiarnictwa. Pewne elementarne pojęcia o stosunku państwa do obywatela są wieczne. Obowiązywały pod zaborami i obowiązują w Polsce, choćby zagłuszano je wrzawą patrjotycznych frazesów.

—c—

## Na miejsce wiecznego spoczynku.

Wczoraj (wtorek), odbył się smutny obrzęd wyprowadzenia zwłok ś. p. prezesa sądu okr. Zenona Staszewskiego, z domu żałoby, przy ulicy Zamojskiego, na nowy cmentarz. Kondukt prowadził ks. prob. dr. Noska, z parfji św. Wincentego a Paulo, w towarzystwie ks. Wrony. W pogrzebie wzięli udział sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy sądowi, cała prawie palestra, przedstawiciele Magistratu z p. wiceprezydentem dr. Chmielarskim na czele, przedstawiciele Rady Miejskiej, przedstawiciele wojska, obywatelstwa miejscowego i liczna publiczność. Za trumną postępowała stroskana rodzina Zmarłego. Niesjono szereg wieńców.

## Nie otrzymawszy promocji

**oddalił się z domu rodzicielskiego.**



**Gniezno.** Z domu rodzicielskiego oddalił się 27 czerwca br. 16-letni uczeń miejscowego gimnazjum Sylwester Przyłucki. Przyłucki nie otrzymawszy promocji, wybrał się z kolegami tego samego zakładu w drogę najprawdopodobniej w kierunku Gdyni, by stamtąd okrętem wyjechać do Ameryki. Po zaginionym uczniu i jego kolegach niema dotychczas żadnego śladu. Stroskany ojciec prosi każdego, ktoby spotkał jego syna ,aby natychmiast dał wiadomość na adres: **Czesław Przyłucki, Gniezno, ul. Św. Wawrzyńca 29,** lub też zawiadomił najbliższy posterunek P. P.

**Wygląd S. Przyłuckiego:** Wzrost średni, włosy jasno blond, zaczesane pod górę, oczy szaro-niebieskie, na czole szyta blizna. **Ubranie:** mundur szkolny, granatowy. Czapka - rogatywka zielona. Spodnie długie. Buty wysokie, czarne.

## Wypadek samolotowy.

Dnia 14 bm. o godz. 11,30 przed południem zdarzył się w gminie Jarużyn, tutejszego powiatu, wypadek samolotowy, który szczęściem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie, samolot 4 pułku lotniczego w Toruniu, skutkiem defektu w silniku, zmuszony był lądować na obszarze gminy przyczem mocno uszkodzone zostało prawe skrzydło samolotu, kadłub i ster.

Samolotem kierował sierżant Malinowski, a jako obserwator zajął miejsce porucznik Chrzanowski. — Obydwaj piloci wyszli w wypadku bez szwanku.

Po południu przybyli na miejsce wypadku żołnierze i zabrali uszkodzony samolot do Bydgoszczy.

# Przyczyna bezrobocia i sposób jego zwalczania.

## Reforma polityki podatkowej, socjalnej a przedewszystkiem ubezpieczalni — konieczna. Trafne rozważania dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. radcy Wcisły.

Na wtorkowem posiedzeniu sfer gospodarczych i społecznych miasta Bydgoszczy w sprawie bezrobocia wygłosił p. radca Wcisło, dyr. bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dłuższe przemówienie, które ze względu na głębokie i wszechstronne ujęcie tego aktualnego zagadnienia, podajemy poniżej w całości:

„Zagadnienie bezrobocia, przed którem w tej chwili stoimy, to rzecz olbrzymiej doniosłości, to już nie klęska tej czy innej liczby jednostek, czy warstw społecznych, to klęska ogólno-społeczna, urostająca niemal do rozmiarów klęski państwowej. A im głębiej przyczyny jej sięgają, tem wyższe czynniki powołane są do ratowania tej sutuacji, jakkolwiek i te środki, jednak o charakterze czasowym, które tu Panowie wymieniali, mogą przynieść doraźną ulgę. To też metody walki z tą klęską, winny być dostosowane do jej wielkości i charakteru, winno nastąpić właściwie ujęte i zorganizowane uderzenie na ten rosnący nieustannie na sile front, który w swem obecnem napięciu może być nieobliczalnym w skutkach. **O wydatniejszej pomocy finansowej ze strony władz państwowych niema na razie mowy.** Jeżeli stwierdzimy z jednej strony wpływ miesięczny do kas państwowych w wysokości około 170 miljonów, zaś z drugiej strony stwierdzimy, że państwo potrzebuje na personalne wypłaty wszelkiego rodzaju, około półtora miljarda złotych w stosunku rocznym, to drogą prostego działania arytmetycznego zrozumiałem staje się moje twierdzenie. Do sprawy trzeba podejść innemi drogami, zarazem zbadać przyczyny tego stanu rzeczy.

Wiemy wszyscy, że **głównem źródłem podatkowem, to miasta,** zaś miasta, to ten stan średni, który jest wszędzie trzonem struktury społecznej. I co widzimy? Ten kościec narodu jest od szeregu lat stale proletaryzowanym i pauperyzowanym wbrew interesom państwa. Twierdzę, że **postęp proletaryzacyjny polskiego stanu średniego, to wzmaganie skuteczne bezrobocia.** Boć przecież pauperyzacja kupca, rzemieślnika, małego przemysłowca, który musi redukować swój personel umysłowy i fizyczny, to rzucenie na rynek pracy nowych rąk domagających się tej pracy zgodnie z elementarnemi zasadami prawa do życia. I gdy się zapytamy, co jest powodem tej proletaryzacji, to odpowiedź jest znaną każdemu: **podatki i świadczenia socjalne,** a więcej te ostatnie. Już sam fakt, że ubezpieczalnie zdołały podnieść swe rezerwy z 210 miljonów w ciągu paru lat do kwoty 700 miljonów w roku 1930, jest zbyt jaskrawym, by przy równoczesnym stałym spadku sił gospodarczych nie nasuwał przykrych wniosków. I stoimy wobec specyficznego dla naszych stosunków paradoksu gospodarczego. W chwili, gdy to **setki miljonów „utawowo" wyssane z zamierającego życia gospodarczego, leżą martwo, nieprodukcyjnie tezauryzowane w ubezpieczalniach,** równocześnie widzimy tych, którym one **winny przyjść z pomocą** — na ulicach w tysiącznych rzeszach, głodnych i obdartych. A jednak w najbliższem sąsiedztwie naszem, w Niemczech, doskonale zdawano sobie sprawę z tego **czem jest stan średni dla państwa,** zasilając go w ciągu ostatnich kilku lat kilkumiljardowemi sumami w formie kredytów, tworząc nawet tak zwaną „Mittelstandspolitik", popieraną przez pierwszorzędnych ekonomistów. W polskiej polityce gospodarczej powinien nastąpić radykalny zwrot w tem zagadnieniu, jeżeli ma istotnie nastąpić trwałe polepszenie. Jako sprawa druga, wysuwa się **kwestja ograniczenia w pracy młodocianych i starców.** Na drogę tę weszła już Anglja, Niemcy już są w stadjum realizacji. Podniesienie granicy wieku, to podniesienie wyszkolenia i dostarczenie świeżych sił przemysłowi i handlowi, oczywiście przy równoczesnem obniżeniu poziomu wieku starców otrzymujących rentę inwalidzką, na co **możnaby zużytkować owe setki miljonów, leżące martwo w ubezpieczalniach, a zużytkowanych na budowę luksusowych pałaców z marmurowemi boazerjami i bronzami, jak ostatnio olbrzymi hotel w Krynicy, wspaniały pałac Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu i t. p.** W ten sposób duży odsetek bezrobotnych odciążyłby nasz rynek pracy. Trzeci sposób to skrócenie tygodnia pracy do 3 dni, byłoby niestety spóźnionem, gdyż w okręgu naszym już wszystkie niemal fabryki taką redukcję były zmuszone siłą rzeczy przeprowadzić. Znaczne jednak odciążenie wprowadziłoby energiczne zredukowanie nadmiernie rozbudowanej administracji w różnych przemysłach, zwłaszcza w ciężkim, gdzie, jak n. p. w górnictwie, wypada jeden dyrektor na 20.000 tonn wydobytego węgla, a tuż zaraz w sąsiednich Niemczech, na takiegoż dyrektora wypada 200.000 tonn. Oszczędność taka uzyskana, pozwoliłaby na zatrudnienie bardzo znacznej liczby bezrobotnych. Ostatnia, którą poruszę, to bardzo poważna kwestja, mianowicie zahamowanie przypływu pracowników z roli do miast. Silny napór tego czynnika do miast dał się zauważyć zwłaszcza w latach 1927 i 1928, w okresie dobrej konjunktury, i śmiem twierdzić, że **50 proc. dzisiejszych naszych bezrobotnych, to element wiejski,** który od pracy na roli już odwykł i do niej wrócić niechce, bo i tam niema co robić. Co należy zrobić? Stworzyć takie warunki egzystencji dla robotnika rolnego, by miał zabezpieczoną egzystencję, należy skonstruować cały system środków, dających możność wytrwania na wsi. To już zrobiły u siebie Włochy, to robi Francja, Stany Zjednoczone, a ostatnio Niemcy. Wiąże się z tem jak najściślej sprawa rewizji reformy rolnej i zagadnienie osadnictwa, które dobrze rozwiązane, muszą w najkrótszym czasie spowodować powrotny odpływ na wieś. Tu leży też węzeł zagadnienia populacyjnego. Niestety, o tak kapitalnej i głębiej ujętej reformie, nic właściwie konkretnie nie słychać, natomiast słyszeliśmy tylko o zamiarze zlikwidowania niektórych urzędów ziemskich.

Takie rozwiązanie zagadnienia tak poważnego i dla nieekonomisty musi wydać się — niezrozumiałem. Pozwoliłem sobie przedstawić szkicowo te uwagi, które w obecnej chwili mi się nasunęły, uważając, że chorobę gospodarczą można leczyć **tylko środkami gospodarczemi,** lecz niemniej uważam je za najzupełniej aktualne. Twierdzę, że realizacja tych postulatów, w wysokiej mierze mogłaby w najbliższej przyszłości zlikwidować bezrobocie w sposób szybki i bez potrzeby uciekania się do kasy państwowej. I stanie się to wtedy, kiedy dla osiągnięcia tego tak doniosłego celu, w jednolitym froncie staną miasta i całe społeczeństwo. Zorganizowany nacisk, przynosi zawsze pożądany efekt".

# Napad rabunkowy w Krośnie.

## Trzech zamaskowanych bandytów, pod groźbą sztyletu i rewolweru zażądali wydania pieniędzy.

W nocy z 8 na 9 bm., trzech nieznanych, zamaskowanych bandytów, wybiwszy szyby w trzech oknach gospodarza Juljusza Jankego w Krośnie, powiatu bydgoskiego, wdarli się do jego mieszkania i steroryzowawszy domowników, zażądali **pod groźbą rewolweru i sztyletu** wydania im pieniędzy.

Wystraszeni domownicy, mając przyłożony do piersi rewolwer i sztylet, wydali bandytom wszystkie pieniądze, jakie posiadali, w sumie 145 zł.

Bandyci, zabrawszy swą zdobycz, oddalili się tą samą drogą, przez okna, zapowiadając przedtem, że jeżeli ktokolwiek z domowników, w ciągu godziny ruszy się z miejsca i będzie robił alarm, **to powrócą i zrobią z nimi krwawy obrachunek.**

Biedni ludzie, wylękli do najwyższego stopnia, w nerwowem napięciu przesiedzieli cicho do rana i dopiero w tym czasie zaalarmowali policję, donosząc o wypadku.

Przybyły na miejsce komendant policji powiatowej p. Kochmański wszczął natychmiast energiczne dochodzenia, które, jak się dowiadujemy, dały już pewne wyniki.

**Kino Kristal**
Ceny wstępu od 1,00 zł.
Początek o godz. 7 i 9.

**Dziś w środę wspaniała premjera!**
Upajający dramat przeżyć kobiety wydanej na pastwę tłumu o nadzwyczajnej treści, fascynujących i wzruszających scen, porywającej gry, bogatej pełnej przepychu wystawy, reżyserji ALEKSANDRA KORDA pod tytułem

**„Zbrukana Lilja"**
Film, którym się wszyscy zachwycać będą.

W rolach głównych: śliczna i czarująca
**CORINNA GRIFFITH**
**Ralph Forbes.**

Treść! Muzyka! Śpiew! Balet! Wystawa!

**Jako nadprogram:**
Pierwsze, jedyne zdjęcia dźwiękowe z Uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu.
Rewelacyjny dodatek dźwięk. ŚWIATŁA i CIENIE.

## Sp. Józef Kosmalski.

Nagle zeszedł z tego świata ś. p. Józef Kosmalski, a jednak nikogo z tych, którzy go znali, nie ogarnął ów lęk straszny, który nas chwyta, gdy słyszymy o nagłym zgonie bliskich znajomych. Przeciwnie, niejednemu mimowoli przyszło na myśl: „Tak chciałbym i ja kiedyś umrzeć!" Naprawdę, po takiem życiu, jakie prowadził ś. p. Józef Kosmalski, śmierć nagła przerazić nie może. Był on takim, jakim nauczyciel być powinien wodzem dusz dziecięcych jego opiece powierzonych, które prowadził łaską uświęcającą, łaską Bożą czerpaną w codziennej Komunji św. Kto miał okazje bywać na jego lekcjach religji odczuwał sam na równi z dziećmi urok praw Bożych tam przedstawianych. Potrafił on sobie wszędzie zaskarbić miłość i przywiązanie otoczenia. Z czcią wspominali go zawsze uczniowie jego, których prowadził przed dziesiątkami lat, czy to w Samsiecznie, czy w Nowej Dąbrówce. Nie zdołali go zapomnieć młodzi nauczyciele, których uczył w Seminarjum Nauczycielskiem w Bydgoszczy.

Zrezygnował z odpoczynku, który się jemu po życiu pracowitem słusznie należał. Emerytowany przez zaborców, wraca do szkolnictwa i jeszcze przez kilka lat przy boku ks. Filipiaka wychowuje młodych nauczycieli Polaków. A kiedy już zdrowie nie pozwoliło jemu na dalsze prace, ustępuje wprawdzie, ale poświęca za to cały swój wolny czas służbie Bożej. I kto wie, może te lata spędzone na częstem odwiedzaniu P. Jezusa w kościele, upiększone uroczystościami Komunji św., ozdobione cichem poświęceniem w Sodalicji nauczycieli, Tow. Nauczycieli Chrześcij., a przedewszystkiem przynależeniem do Trzeciego zakonu były owocniejszymy, aniżeli niejeden rok gorliwej pracy nauczycielskiej. Nieraz bowiem wspominał: „Nie mogę wprawdzie już wychowywał młodych nauczycieli, zato przynajmniej za nich się modlę." Jeden przymiot nauczyciela szczególnie go cechował: chciał zawsze dać dobry przykład. Z tego też względu było jego życzeniem wyrażonem w chwilach, w których przeczuwał, że kiedyś umrze śmiercią nagłą, aby w jego ogłoszeniu pośmiertnem dla zachęty młodym nauczycielom napisano: „Sodalis Marianus, członek Towarzystwa Chrześcijańsko-Narodowych Nauczycieli, oraz brat Trzeciego zakonu św. Franciszka". Niech mu modlitwy tych, z którymi się gromadził w owych organizacjach, modlitwy jego wdzięcznych uczniów wyjednają niebo. Niech go przyjmie jak najprędzej do siebie P. Jezus, którego jeszcze kilka godzin przed śmiercią przyjął w kościele.

—::—

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Dnia 13 bm. około godziny 5 po południu u zbiegu ulic Gdańskiej i Dworcowej zderzył się samochód P. Z. 11061, kierowany przez szofera Mieczysława Kartusza z Inowrocławia, z tramwajem. Wskutek zderzenia uszkodzony został przy tramwaju przedni pomost. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie V policji państwowej przy ulicy Zamojskiego 8 znajduje się: pierzyna, 2 poduszki, 4 suknie różnego koloru, 2 koła od roweru, 2 opony, 2 dętki i rower męski bez marki i bez numeru. Wszystkie te przedmioty pochodzą z kradzieży i poszkodowani mogą się zgłaszać w wymienionym komisarjacie celem rozpoznaia swej własności.

— **Kradzież materjału budowlanego.** P. Witoldowi Wyszewieckiemu, zamieszkałemu przy ulicy Średniej 44, jakiś złodziej skradł z placu przy ul. Pijarów materjał budowlany, wartości 100 zł.

## Zaginął Józef Spojda.

Dnia 10 bm. wieczorem wydalił się z domu swej matki, zamieszkałej przy ulicy Promenada 18, jej 27-letni syn Józef Spojda, chory na gruźlicę i dotychczas nie powrócił. Wychodząc z domu, powiedział do matki, że dłużej już cierpieć nie może i odbierze sobie życie. W obawie nieszczęścia, uprasza się osoby, które mogłyby wskazać pobyt zaginionego lub udzielić o nim jakich wiadomości, aby zechciały zgłosić się w tutejszym wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72.

—::—

— **Ostrzeżenie przed oszukańczemi firmami holenderskiemi.** Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia zainteresowane firmy, że w roku 1928 sfery oficjalne w Polsce otrzymały informacje o całym szeregu nadużyć, popełnionych w stosunku do obywateli polskich przez firmę „Fimex Co." w Hadze (Holandja), występującej na terenie Polski pod nazwą „Novelty Co.", będącej w rękach rodziny Lamberty. Swoje praktyki oszukańcze firma „Fimex" poprowadziła tak daleko, że rząd holenderski widział się zmuszonym wydalić z granic Holandji jednego z czynnych w tej akcji brata — Wilhelma Ernesta Augusta Hermana Lamberty.

W kwietniu br. firma „The Novelty Company Valkenburg" zwróciła się do Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w Bydgoszczy z prośbą o ogłoszenie anonsu w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy, dotyczącego poszukiwania osób, jako kierowników filji. Należałoby przypuszczać, że firma „Fimex" vel „Novelty", występując również pod nazwą „Urania" (Export Company Nova) na nowo wszczyna swą akcję na terenie Polski, pociągając nawet prasę urzędową dla ogłoszeń.

Biuro Izby przestrzega zatem tutejsze sfery kupieckie przed wchodzeniem w stosunki z wyżej wymienionemi firmami.

— **Ujęto:** 11 osób za włóczęgostwo, 1 za żebractwo, 1 za kradzież z włamaiem, 2 za oszustwo i 1 za opilstwo.

# Kolonje letnie dla dzieci w Podchorążówce.

Dzięki zapobiegliwym staraniom Komitetu Kolonji Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich, oraz życzliwości dowództwa tutejszego garnizonu, 120 chłopców polskich, w wieku od 9 do 14 lat, przybyłych z Warmji, Gdańska i Śląska opolskiego, znalazło pomieszczenie w gmachu Podchorążówki w Bydgoszczy.

Bliskość lasu i pól, pozwala dzieciom przebywać przez cały prawie dzień na świeżem powietrzu, gdzie zdobywają siły i zdrowie.

Dzieci, pozostają pod iście rodzicielską opieką Komitetu, oraz kierownika p. Bindera z Piotrkowa i 5 nauczycieli, którzy dbają nietylko o zdrowie fizyczne dzieci, ale również o ich młode duszyczki, budując je po polsku. W tym celu, prócz gimnastyki i różnych przystępnych dzieciom ćwiczeń cielesnych na świeżem powietrzu, odbywają się pogadanki kształcące, oraz wykłady języka polskiego, z historji, geografji i t. p.

Dzieci mają czas rozliczony co do minuty. I tak: wstają o godzinie 6,30 rano, po półgodzinnej gimnastyce następuje ogólne mycie pod prysznicami, jakie się znajdują w Podchorążówce, o godzinie 7,30 śniadanie, następnie do godziny 10 spacer lub gry sportowe, poczem powrót i znowu mycie. Od godziny 13 do 14 trwa obiad, po którym następuje półtora godzinna drzemka, potem podwieczorek, i na powietrze; o godzinie 18,30 powrót, gruntowne mycie, kolacja, pogadanka naukowa, modlitwa, wspólny śpiew i dzieci udają się do łóżeczek. Koszta odżywiania dzieci ponosi Komitet.

Po przybyciu dzieci zazwyczaj płaczą z tęsknoty za domem rodzinnym, po dwóch tygodniach jednak tak się już oswajają, że wytwarza się wśród nich nastrój prawie rodzinny. Opiekę sanitarną nad dziećmi ma medyk z Poznania, p. Zieliński, który też zajmuje się administracją.

W niedzielę 12 bm., odbył się w Podchorążówce powitanie dzieci. Komitet obdarzył dzieci łakociami, a przez całe popołudnie przygrywała im orkiestra 61 p. p. Wlkp.

——o——

# Wiec bezrobotnych.

Dnia 14 bm. o godzinie 3 po południu odbył się w sali p. Małeckiego przy czwartej śluzie wiec bezrobotnych, który miał przebieg dość burzliwy, a to z powodu warcholenia prowodyrów z pod znaku niezależnych.

Po zagajeniu wieca przez przewodniczącego p. Kryszaka, członek komitetu bezrobotnych p. Butler zdał sprawozdanie z przebiegu obrad nad sprawą bezrobocia, odbytych dnia poprzedniego w magistracie, którego to sprawozdania zebrani wysłuchali z uwagą i spokojem. Również spokojnie wysłuchano referatu p. Dereżyńskiego i odczytanej przez niego rezolucji, która będzie dołączona do memorjału, wystosowanego przez Izbę handlową do rządu w sprawie klęski bezrobocia. Do tej chwili na zebraniu panował spokój i powaga.

Naraz zażądał głosu niezależny Waliszewski i nic nie pomogły słowa przewodniczącego, aby dał spokój, bo przecież nie jest bezrobotnym, a chce tylko wprowadzić do obrad ferment. Waliszewski odwołał się do swoich towarzyszy partyjnych, którzy naturalnie stanęli po jego stronie i przewodniczący zmuszony był udzielić mu głosu.

Waliszewski najpierw napadł na komitet, że ten śmiał w magistracie prosić dla bezrobotnych o pracę, zamiast jej żądać, uważając, że przedstawienie przez komitet strasznej nędzy bezrobotnych i odwoływanie się do serc było nie na miejscu.

W tem miejscu jego przemówienia dały się słyszeć głosy: „a coś ty zrobił dobrego?..." W dalszem swem przemówieniu między innemi wyraził się :„mówi się o rozruchach; dawno byłyby rozruchy, gdyby wśród bezrobotnych panowała jedność".

W sali powstał tumult; jedni krzyczeli: „precz z płatnym łotrem, wyrzucić go", inni znów z pod znaku niezależnych zachęcali go do mówienia. Wobec tego hałasu przewodniczący odebrał głos mówcy, którego podkomisarz Sobkowski usunął z estrady.

Następie przemawiał drugi niezależny — Najdrowski, który również począł warcholić i któremu tak samo odebrano głos.

Wówczas Waliszewski, zabrawszy swych partyjnych towarzyszy, z gwizdem i krzykiem opuścił salę.

Po uspokojeniu pozostali na sali bezrobotni przystąpili do uchwalenia rezolucji. W tej jednak chwili ukazał się znowu na sali Waliszewski z kilku towarzyszami, którzy poczęli robić awantury, lecz zostali przez policję usunięci.

Pozostali na sali przyjęli odpowiednią rezolucję, którą wraz z memorjałem, wystosowanym do rządu przez przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła, zawiezie specjalna delegacja do Warszawy.

### Rezolucja:

Wobec nieustającego i od dłuższego czasu pogłębiającego się z każdym dniem kryzysu gospodarczego, który dochodzi do granicy wytrzymałości klasy robotniczej, zebrani uchwalają:

1. aby ożywić warsztaty pracy, zwrócić się do rządu i magistratu o uchwalenie odpowiednich kredytów do uruchomienia projektowanych i już rozpoczętych prac budowlanych;

2. przeprowadzenie ścisłej kontroli przez miarodajne czynniki do nadzoru budowli i zabudowań prywatnych mieszkań, które nie odpowiadają przepisom budowlanym, higjenicznym, czystości i grożą niebezpieczeństwem zawalenia się, na właścicieli tychże trzeba wywrzeć nacisk do przeprowadzenia remontu;

3. przestrzeganie ustawy o pośrednictwie pracy, ażeby w pierwszej linji zatrudniono miejscowych pracowników;

4. ograniczenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień z dotrzymaniem wysokości płac, zapewniających byt klasie robotniczej, nie przekraczającej dołu minimum egzystencji;

5. przestrzeganie i niedopuszczenie do godzin nadliczbowych, jak wogóle wszystkich ustaw socjalnych, które powinny być rozszerzone i do obecnych warunków przystosowane;

6. podjęcie robót publicznych budowy dróg, mostów, suszenie blot i prawidłową regulację miast;

7. domagać się od magistratu, ażeby wnioski i zezwolenia na budowę jakoteż przydział parcel pod budowę były możliwie bezzwłocznie i przychylnie załatwione;

8. zebrani domagają się od rządu bezzwłocznego przeprowadzenia rewizji obowiązującej ustawy na wypadek bezrobocia, znieść art. 5 i art. 13 tejże ustawy, przejście w jak najszybszym terminie akcji pomocy doraźnej dla wszystkich tych robotników bezrobotnych, którzy nie pracowali w przeciągu ostatnich 12 miesięcy wymaganych ustową 20 tygodni;

9. zebrani domagają się od magistratu większej pieczy nad bezrobotnymi, udzielania zasiłków w naturaljach i gotówce dla tych wszystkich, którzy nie pobierają żadnych zasiłków, domagają się również przydzielenia odpowiednich ubikacyj, aby mieć schronienie przed słotą — wresczcie:

10. zebrani domagają się od magistratu, starostw, województwa i rządu pracy i chleba.

Pozatem bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się ,aby wszyscy, zarabiający od 400 do 700 zł miesięcznie, opodatkowali się na rzecz bezrobotnych kwotą po 1 zł tygodniowo; zarabiający zaś ponad 700 zł — 2 zł tygodniowo oraz aby goście, przebywający w lokalach nocnych, płacili wstęp 1 zł dla bezrobotnych.

# Nowe kłopoty dla właścicieli domów
## w Bydgoszczy.

Właścicielom domów wzgl. ich zastępcom oraz właścicielom hoteli i pensjonatów pod uwagę.

Ukazał się Orędownik Miejski nr. 15 z dnia 15 lipca 1931 r. zawierający rozporządzenie, celem przeprowadzenia ankiety dla założenia nowych rejestrów mieszkańców. Zatem należy zaopatrzyć się w ankietę oraz arkusze zbiorcze w Głównem Biurze Meldunkowem, ul. Długa 58, pokój nr. 9, za zwrotem kosztów, wedle następującej kolejności:

a) zamieszkali w obrębie I. Kom. P. P., w czasie od 15—16 bm.;

b) zamieszkali w obrębie II. Kom. P. P., w czasie od 17—18 bm.;

c) zamieszkali w obrębie III. Kom. P. P., w czasie od 20—21 bm.;

d) zamieszkali w obrębie IV. Kom. P. P., w czasie od 22—23 bm.;

e) zamieszkali w obrębie V. Kom. P. P., w czasie od 24—25 bm.;

f) zamieszkali w obrębie VI. Kom. P. P., w czasie od 27—28 bm.;

g) pozostali wszyscy zamieszkali w obrębach Posterunków P. P. na miasto Bydgoszcz w dniu 29 bm.

Wypełnione i podpisane formularze ankiety oraz arkusze zbiorcze winny być zwrócone wraz z nową książką meldunkową do Biura Meldunkowego przez prowadzącego meldunki według niżej podanego terminu:

a) zamieszkali w obrębie I. Kom. P. P., w czasie od 1—6. 8. br.;

b) zamieszkali w obrębie II. Kom. P. P., w czasie od 7—13. 8. br.;

c) zamieszkali w obrębie III. Kom. P. P., w czasie od 14—21. 8. br.;

d) zamieszkali w obrębie IV. Kom. P. P., w czasie od 22—28. 8. br.;

e) zamieszkali w obrębie V. Kom. P. P., w czasie od 29. 8. — 4. 9. br.;

f) zamieszkali w obrębie VI. Kom. P. P., w czasie od 5—11. 9. br.;

g) pozostałe posterunki P. P. na miasto Bydgoszcz w czasie od 12—16. 9. br.

## III. doroczna walka o puhar wędrowny klubu kręglarzy „Kręglorzut".

W ubiegłą niedzielę odbyła się na dwutorowej kręgielni Luckwalda III doroczne sturzutowe kulanie o puhar wędrowny klubu kręglarzy „Kręglorzut", urozmaicone kulaniem o żetony pamiątkowe oraz nagrody „zamknięte", ofiarowane przez poszczególnych członków klubu. Dzięki sprężystej organizacji do walki stanęło 24 członków. O godz. 9 otworzył kulanie prezes p. Mróz rzutem na cześć Rzeczypospolitej.

W pierwszej części zaciętej walki prym dzierżył p. Hoffmann, później p. Petras. W końcu jednak na czoło wysunął się wiceprezes, a zarazem związkowy kierownik imprez sportowych p. Laska, osięgając 650 p., który zdobył temsamem puhar na rok 1931-32 oraz prawo wyboru I nagrody. Drugie miejsce zdobył młody, lecz ambitny kręglarz p. A. Nowak - 590 p., trzecie p. Petras - 585 p. Najlepszymi kręglarzami II sekcji okazali się pp.: Nehring, Skiciński i Hendryniak, zdobywając artystycznie wykonane żetony pamiątkowe.

Na kręgielni panowało przez cały czas wielkie ożywienie oraz świetny humor zawodników, którzy walczyli z wielką brawurą i naprężeniem.

Zakończenie uroczystości i rozdanie nagród odbyło się „Pod Strzechą", gdzie przy skromnej zakąsce spędzono kilka miłych i przyjemnych chwil. Podczas gdy puhar napełniony po brzegi „wędrował" z rąk do rąk, toasty wygłosili pp. prezes „Kręglorzutu" Mróz, prezes związkowy redaktor Formański i inni. Pan Olejnik wzniósł specjalny toast na cześć i rozwój „Dziennika Bydgoskiego" jako pisma, popierającego gorąco sport kręglarski, zaś zdobywca puharu p. Laska na cześć red. Formańskiego, który jako prezes związkowy otacza kręglarzy ojcowską pieczołowitością i śledzi każde zawody kręglarskie z wielkiem zainteresowaniem.

W miłej harmonji i wesołym nastroju spędzono wspólnie kilka godzin, które pozostaną uczestnikom długo w pamięci. L.

**U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji,** stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogerjach.

— **Wnioski o stypendium.** Magistrat podaje do wiadomości, że wnioski o stypendium im. M. Kopernika oraz stypendium na dokształcenie rzemieślników na rok 1931/32 należy składać w Wydziale Szkolnym — ul. Długa 58 do dnia 1-go sierpnia br.

— **Hallo! Dzwonią Bielawki.** Prosimy pamiętać, że wycieczka. zorganizowana przez Panie Miłosierdzia z Bielawek, wyrusza przy pięknej pogodzie jutro, w czwartek do Brdyujścia. Odjazd o godz. 1. Spodziewamy się, że pp. członkowie siostrzanych i bratnich stow. oraz sympatycy licznie stawią się na tę towarzyską rozrywkę. Zatem do miłego widzenia jutro!

—::—

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**CZWARTEK, 16 LIPCA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,50—15,10: Komunikat gospodarczy. 16,00—16,35: Muzyka gramofon. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 18,00: Koncert solistów. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,40: Muzyka gramofonowa. 19,40—19,50: Giełda rolnicza. 20,15—22,00: Koncert z Doliny Szwajcarskiej 22,30—23,00: Koncert solisty z Wilna. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

**POZNAŃ.** 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert na rzadkich instrumentach. 22,15—22,50: Recital wokalny w wykonaniu Aleksandra Karpackiego, barytona op. pozn.).

—o—

## Kto wygrał w loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**100.000 zł** nr. 45343.
**50.000 zł** nr. 206223.
**5000 zł** nr. 32782.
**Po 2000 zł** nr. 126259 168743.
**Po 1000 zł** nr. 5595 66503 89038 184942.
**Po 600 zł** nr. 68568 109544 148408 200860 205056.

**Po 500 zł** nr. 507 27341 27951 50038 94325 98651 113894 116692 146023 171215 172817 174513 193314 203438 209570 209730

**Po 300 zł:** 7458 13091 15935 26113 31796 39957 62251 71310 75695 84936 115651 119218 119838 121090 126650 136260 145063 1488881 156169 191489 197079 198488 206468.

**Po 250 zł:** 186 1930 4817 5356 8488 9761 10143 10747 11814 15306 17825 18830 20433 24544 26345 32744 41859 49825 51740 52753 56218 60104 62845 63666 65924 66727 67505 68407 70919 74108 74433 75876 78676 79039 79626 80746 85735 86708 87953 90563 95891 100582 105771 106734 109602 110102 110360 111476 113430 115923 118229 121260 126682 129905 130099 130920 133953 135843 138739 140698 144526 144593 151131 152860 156056 157481 161396 164892 167817 169357 170889 171256 171787 172048 175262 175675 176374 177294 179391 182288 185457 187352 187989 192691 194405 196618 196756 197824 197830 200178 200695 201976 203412 205474 206533 208059 208128.

# Rozwój wioślarstwa w Bydgoszczy.

Pod protektoratem Dowódcy XV. Dywizji p. generała Thommée założono z końcem czerwca br. przy Bydgoskiem Towarzystwie Wioślarskiem **„Garnizonową Sekcję Wioślarską".** Zarząd sekcji wojskowej tworzą pp. kapitan Józef Splitt 62 p. p. Wlkp., kapitan Błażyński C. W. P. L., ppor. Świtalski 62 p. p. Wlkp., ppor. Nowak 62 p. p. Wlkp., ppor. Kaźmierczak 62 p. p. Wlkp. i sierżant Benz C. W. P. L. Liczba członków wzrosła już do 50.

Założenie sekcji wojskowej w bydgoskim ośrodku wioślarskim należy powitać z jak największem ządowoleniem. Niewątpliwie jest to pierwszy krok do powstania Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Bydgoszczy, podobnie jak w Warszawie, Poznaniu, Grodnie itd.

Dowiadujemy się, że Garnizonowa Sekcja Wioślarska stawać będzie już do regat wszechpolskich, które odbędą się w Bydgoszczy w sobotę 25 bm. i w niedzielę 26 bm. Osady zgłoszono do dwóch biegów wojskowych, które objęte są programem regat. Należy tylko życzyć, aby nasi wojskowi pierwszą próbę zdali z jak najlepszym rezultatem.

## Zabójstwo na tle niesnasek sąsiedzkich.

**Zastrzelił swego sąsiada i zranił jego żonę.**

**Zofin,** pow. Bydgoszcz.

Donoszą nam o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w Zofinie, tutejszego powiatu, na tle niesnasek sąsiedzkich.

Mianowicie, 63-letni Stanisław Brodzisz i 40-letni Franciszek Loste, właściciel młyna w Zofinie, oddawna już byli z sobą w niezgodzie, mając do załatwienia jakieś porachunki sąsiedzkie. Spotkawszy się około godziny 1 po południu, wszczęli z sobą kłótnię, w czasie której Brodzisz pobiegł do swego mieszkania **po fuzję i powróciwszy z nią, oddał dwa strzały do Lotsego, kładąc go na miejscu trupem.**

Zacięty starzec nie zadowolił się jedną ofiarą, lecz wymierzywszy broń do 34-letniej żony Lostego — Marty, **strzelił do niej, raniąc ją kulą w bok.** Szczęściem strzał nie był śmiertelny i życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu.

—o—

### PROGRAM W KINACH.

**KRISTAL.** Dziś premjera dramatu kobiety, wydanej na pastwę tłumu p. t. **„Zbrukana lilja".** Film ten o fascynującej treści, posiada bogactwo scen porywających, których akcja rozgrywa się na tle przepysznej wystawy. Przytem dźwiękowiec ten posiada ładną muzykę, śpiew i balet. W nadprogramie wyświetlane są pierwsze i jedyne zdjęcia dźwiękowe **z odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu.** Widzimy więc i słyszymy: przemówienia, hymny, oklaski, odsłonięcie, pochód i składanie wieńcy - słowem wspaniały obraz pięknej uroczystości. Towarzystwa, które zechcą w liczniejszych grupach pojść na ten program, otrzymają znaczne zniżki.

**MARYSIEŃKA** powtarza dzisiaj swój bogaty podwójny program, w którym królują: Greta Garbo jako **„Władczyni miłości"** oraz John Gilbert i Lewis Stone. W drugim filmie pt. **„Zakazane godziny"** zachwyca grą swą młodzieńczy Ramon Novarro. Powodzenie tego programu, o czem wczoraj przekonać się było można naocznie, zależy naturalnie od udziału wybitnych i lubianych przez publiczność artystów oraz od filmów, każdy o treści nadzwyczaj zajmującej.

**NOWOŚCI.** Rozkoszny film dźwiękowy p. t. **„Kawiarenka"** o scenarjuszu barw żywych, komicznych i pełnym sentymentu. Wpleciono to wszystko w doskonały podkład muzyczny i kazano żyć aktorom. **Maurycé Chevalier** najsłynniejszy odtwórca ról charakterystycznych, święci triumf. Piosenka francuska gra rolę taką, jaką istotnie może grać w życiu. Film dzięki swej prostocie wywiera wprost piorunujące wrażenie.

— **Kradzież składowa.** Dnia 11 bm. w składzie p. Tomasza Hofmana przy ulicy Gdańskiej 45 skradł jakiś nieznany złodziej książkę „Ben-Hur" i kilka bloczków z widokami m. Bydgoszczy, ogólnej wartości 40 zł.

## Z ruchu towarzystw.

**Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej.** Na wspólny zakup cukru przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do dnia 17 bm. godziny 13. (14999

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W czwartek 16 bm. nadzwyczajna schadzka na przystani. Orkiestra wojskowa. Liczne przybycie konieczne.

**Okręg Stow. Młodych Polek.** Zebranie wszystkich zarządów w piątek 18 bm. w Domu Kat. przy Farze o godz. 19. Z powodu zbliżającego się zlotu, obecność wszystkich zarządów w komplecie konieczna.

**Chór Panien Różańcowych.** Zebranie plenarne w środę 15 bm. o godz. 19,30 w szkole im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego.

**Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy.** W czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce Zakładu ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

**Tow. śpiewu „Dzwon".** Tow. śpiewa podczas pogrzebu śp. Wandy Ottówny. Z tego powodu odbędzie się w czwartek 16 bm. lekcja śpiewu w auli szkoły na Okolu punktualnie o godz. 20.

**Sekca kolarska K. S. „Polonji".** Zebranie sekcji w czwartek 16 bm. w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. Sprawa nocnej wycieczki parostatkiem do Brdyujścia w dniu 1 sierpnia.

**S. M. P. Promyk.** Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów dziś w środę o godz. 19.

**Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie, połączone z wykładem, w środę 15 bm. o godz. 20.

**Stow. Chóru Kośc. M. B. N. P.** Nadzwyczajna lekcja odbędzie się dziś, w środę o godzinie 19,30. Równocześnie zawiadamia się drużynę, że pogrzeb śp. drh. Romelówny odbędzie się jutro, w czwartek o godz. 18. Zbiórka o g. 17,30 przed domem żałoby, ul. Ugory 7. Komplet pożądany.

**Żywy Różaniec Matek par. św. Trójcy.** Pogrzeb członkini naszej śp. Weroniki Wieczorek z róży 85 odbędzie się dziś w środę 15 bm. o godz. 18 z domu żałoby, Grunwaldzka 106, na stary cmentarz. Uprasza się o liczny udział.

—o—

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**Polskie Stronnictwo Ch. Dem.**

Zebranie zarządu i delegatów koła Ch. D. Szwederowo w sobotę 18 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg Konopnej).

Na porządku dziennym omówienie spraw zjazdu.

**AMAT**
**płatki mydlane**
są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

## Włamanie do biura stacji kolejowej w Jasińcu.

W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą otworzenia drzwi wytrychem do biura stacji kolejowej Jasiniec—Białobłota, pod Bydgoszczą. Nie znalazłszy jednak pieniędzy, których wszędzie szukali, zabrali ze znajdującej się tamże skrzyni, medykamenta i środki opatrunkowe, ogólnej wartości 500 zł. Za sprawcami czynione są poszukiwania.

**Bank Polski płacił dnia 15 lipca za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,95—8,94 |
| funty szterlingów | 43,21 |
| franki szwajcarskie | 172,71 |
| franki francuskie | 34,91 |
| marki niemieckie | nienotowane |
| guldeny gdańskie | 172,42 |
| szylingi austrjackie | 124,95 |
| liry włoskie | 46,52 |
| korony czeskie | 26,34 |

### Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

**Poznań,** dnia 14. 7. 1931 roku.

**Bydło:**

| | |
|---|---|
| **A. Woły:** | |
| Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane | 098—102 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 | 090—096 |
| Mięsiste tuczone starsze | 076—084 |
| Miernie odżywione | 060—066 |
| **Buhaje:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 094—100 |
| Tuczone mięsiste | 082—090 |
| Nie tuczone, dobrze odżywione starsze | 066—076 |
| Miernie odżywione | 060—064 |
| **Krowy:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 096—106 |
| Tuczone mięsiste | 080—090 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 062—068 |
| Miernie odżywione | 040—050 |
| **Jałowice:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 096—106 |
| Tuczone mięsiste | 086—092 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 070—080 |
| Miernie odżywione | 060—064 |
| **Młodzież:** | |
| Dobrze odżywione | 060—064 |
| Miernie odżywione | 054—058 |

**Cielęta:**

| | |
|---|---|
| b) najprzedniej. cielęta tuczne | 100—110 |
| Tuczone cielęta | 090—096 |
| Dobrze odżywione | 080—086 |
| Miernie odżywione | 060—070 |

**Owce:**

| | |
|---|---|
| **Opasy chlewne:** | |
| a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne | 100—124 |
| b) starsze skopy tuczne, i maciorki | 000—000 |
| Dobrze odżywione | 000—000 |
| Miernie odżywione | 00— 00 |

**Świnie:**

| | |
|---|---|
| a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi | 000—000 |
| b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 152—160 |
| c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 146—150 |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 138—144 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 120—130 |
| f) maciory i późne kastraty | 140—150 |
| Świnie bekonowe | 128—136 |
| Stare maciory | 000—000 |

# Zjazd kół śpiewaczych Okręgu V. Związku Pomorskiego w Gdyni.

Jak pokrótce donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, witała Gdynia w ub. niedzielę przeszło 1000 śpiewaków, którzy zadokumentowali pieśnią swą miłość i przywiązanie do polskiego morza. Przybyło 20 towarzystw śpiewaczych z prezesem Związku Pomorskiego p. Makowskim i prezesem okręgu V. p. Westphalem na czele.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele Serca Jezusa, udały się towarzystwa z orkiestrą marynarzy na czele, do sali kina „Morskie Oko" na obchód Grunwaldzki (trwający do 19 bm.), aby odśpiewaniem hymnu narodowego i pieśni **„Gaude Mater Polonia"** uświetnić uroczystość.

Po południu odbyły się popisy poszczególnych chórów i śpiew chóru ogólnego. Impreza ta nadana została przez radjo. Przemawiali pp. Makowski i Westphal. Ks. kanonik Lewandowski z Pelplina, owacyjnie witany przez tysięczne tłumy słuchaczy i śpiewaków, w swej płomiennej mowie podkreślił ważność takich imprez i znaczenie organizacyj śpiewaczych.

W skład jury (sądu konkursowego) na miejscu weszli ks. kanonik Lewandowski, dyr. Niwiński, dyrektor Państw. Szkoły Muzycznej prof. Kazuło z Warszawy, prof. Antoniak, prof. Madejski, Mieczysław Barwicki i Andrzej Różański. — Oprócz tego zorganizowano w całej Polsce jury przy radjoodbiornikach. Orzeczenia sędziów, urzędujących na miejscu i sędziów, słuchających przy radjoodbiornikach zbierze specjalna komisja, która po zbadaniu, porównaniu i obliczeniu punktacyj, ogłosi wyniki za kilka dni również przez radjo. Dla tego po konkursach nie ogłoszono wyników, których oczywiście i my jeszcze podać nie możemy.

Okręgowym chórem dyrygował p. B. Piątkowski z Torunia. Wykonał dwa utwory Nowowiejskiego i to **„Hymn Pomorski"** i **„Hymn Kaszubski". „Hasło",** kompozycję ks. kan. Lewandowskiego odśpiewano pod batutą sędziwego autora.

Z 20 chórów (w tem 5 męskich) wyróżniły się doskonałą intonacją, dykcją i dynamiką:

**„Moniuszko" (chór męski) z Gdańska** (dyrygent p. Tadeusz Tylewski, wykonał Noskowskiego kompozycję **„Śmierć Bohatera".**

**„Św. Cecylja" chór mieszany) z Pelplina,** pod batutą ks. kan. Lewandowskiego, zaśpiewał Lipskiego utwór p. t. **„Z kwiatem".**

**„Lutnia" z Gdańska,** z dyrygentem p. Feliksem Murykiem, wykonała Opieńskiego **„Wieczną Wiosnę".**

Świetnie wypadły popisy chórów z **Gdyni, Wejherowa, Kościerzyny, Pucka i Torunia.**

**„Lutnią"** ze Skarszewa dyrygował p. Gburczyk.

Z popisów w każdym razie wynika, że Związek Pomorski ogromnie pracuje nad podniesieniem poziomu chórów, co w okręgu V. (Kaszubskim) dało nieoczekiwane rezultaty. Nie można chórów kaszubskich klasyfikować gorzej od wielkopolskich dla tego, że nie śpiewają n. p. utworów najnowszych, futurystycznych, których wartość artystyczna jest jeszcze wątpliwa, ale trzeba je postawić conajmniej na równi z tamtemi, bo doprawdy śpiewają umiejętnie, dyrygentów mają dobrych i wykonują utwory tylko kompozytorów, o ustalonej sławie.

Zapał i zamiłowanie jak i wytrwałość są w kaszubskim okręgu bardzo wielkie. Stanęło aż 20 chórów! Niech to będzie przykładem dla bydgoskiego okręgu, któremu możnaby zaśpiewać znaną pieśń Sokoła „Ospały i gnuśny". Idźmy za przykładem naszych ukochanych Kaszubów!

**M.**

**Amatorzy wędkarze.**



— Przepraszam, czy niema pani przy sobie małego robaczka?

# Ostatnie wiadomości.

**Warszawa,** 15. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj skonfiskowano w Warszawie kilka pism między innemi „Gazetę Warszawską" za jakiś telegram z Katowic oraz „Kurjer Warszawski".

## Pozostała kupka śmieci.

**Warszawa,** 15. 7. (Tel. wł.) Czytelnicy pamiętają spór pomiędzy 2 grupami Jaworowczyków i Moraczewczyków rozbitkami dawniejszej B. B. S., który doprowadził do słynnego najazdu b. ministra Downarowicza na drukarnię pisma „Przedświt". Odtąd obie grupy nie będą miały się o co kłócić, ponieważ w końcu b. miesiąca odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości „Przedświtu" ocenionych na 520 zł. Ruchomości te sprzedaje komornik sądowy.

## Robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych tracą masowo pracę

**Warszawa,** 15. 7. (Tel. wł.) Państwowa wytwórnia saperska będzie całkowicie zlikwidowaną wobec czego straci pracę 340 robotników. Część z nich ma otrzymać pracę w stoczni modlińskiej.

W centralnych warsztatach lotniczych, będących przedsiębiorstwem państwowem, zapowiedziano nowe redukcje, obejmującą 240 robotników. Prasa warszawska donosząc o tem pisze, że redukcje te są w sprzeczności ze stanowiskiem przedstawicieli rządu wobec przemysłu prywatnego, od którego żąda się, aby nietylko pomniejszył liczbę bezrobotnych, a odwrotnie przez skrócenie czasu pracy dał zatrudnienie znacznej części bezrobotnych.

Przez zamknięcie Polskich Zakładów Marconiego, znanej fabryki sprzętu radjowego, straciło pracę 345 osób. Pozostało tylko 5 osób. Fabryka ta mieści się w Warszawie.

(Premjer Prystor radził publicznie, przemysłowcom naśladować rząd. Łatwo radzić, trudniej czynić. — Red.)

## Celem uregulowania sprawy samochodowej.

**Warszawa,** 15. 7. (tel. wł.) Minister Norwid - Neugebauer przerwał swój urlop i przyjechał do Warszawy, ażeby poinformować się u premjera Prystora co do obietnic rządu udzielonych delegacji Związku Przedsiębiorstw Autobusowych. Minister Neugebauer otrzymał instrukcje, w jakim kierunku mają iść zmiany nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. (Chwalimy rządowi, że się cofnął ze swojego biurokratycznego i fiskalnego stanowiska — ale zadziwiać musi, że szef rządu decydował o ustępstwach bez wiedzy i rady resortowego ministra. Albo więc premjer Prystor złożył pewne obietnice raczej dla chwilowego złagodzenia zatargu i obietnice te zostaną jeszcze dobrze przefiltrowane — albo resortowy ministrer Neugebauer nie wiele ma w swojej dziedzinie do mówienia. Innych wniosków, choćby się chciało, wyciągnąć nie można. — Red.)

—o—

## Karambol kolejowy w Gdyni.

### Na szczęście bez ofiar. Dwa wagony uszkodzone.

**Gdynia,** 14. 7. (PAT) Dziś o godz. 6.41 rano **na dworcu gdyńskim pociąg osobowy, zdążający z Wejherowa wpadł na część pociągu osobowego nr. 611. Maszyniści obu pociągów w ostatniej chwili zauważyli sygnał i chcieli lokomotywy cofnąć, lecz było zapóźno. Wskutek zderzenia się lokomotyw dwa wagony pociągu osobowego zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.** Jak wstępne śledztwo wykazało, **winę ponosi dyżurny ruchu Celny.** Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcji kolejowej z Gdańska.

—::—

# Niemiecki krach bankowy

## rozszerzył się na Gdańsk.

### Banki wolnego miasta wstrzymały częściowo wypłaty.

**Gdańsk,** 14. 7. Na mocy uchwały Zw. banków gdańskich giełda tutejsza została zamknięta na czas nieokreślony. Inicjatywa zamknięcia giełdy wyszła z Banku von Danzig. Krążą pogłoski, że 15 bm. **banki gdańskie zawieszą czynności aż do wyjaśnienia sytuacji w Niemczech.**

Wśród mieszkańców W. M. Gdańska zapanowała niesłychana **panika, przypominająca pierwsze dni 1914 r.** We wszystkich punktach miasta i przedmieść przed kasami oszczędności **zbierają się tłumy, utrzymywane w porządku przez posterunki policyjne.** Właściciele wkładów domagają się wydania swych oszczędności. Otrzymują oni jednak tylko do 125 guldenów. Wydania większych sum dyrekcje odmawiają.

Na zapytanie w głównej dyrekcji kas oszczędności odpowiedziano, że wskutek zawieszenia przez „Danatbank" wypłat oraz zamknięcia giełd niemieckich sytuacja w Gdańsku jeżeli chodzi o kasy oszczędności pozostanie jeszcze przez kilka dni niewyjaśniona. Gdańskie kasy oszczędności **zaangażowały się w bankach niemieckich bardzo poważnie i ulokowanych tam kapitałów w chwili obecnej z Niemiec otrzymać nie mogą.**

Podniecenie umysłów wśród mieszkańców w. m. Gdańska wzrosło tem więcej, że „Bank für Handel und Gewerbe" w Gdańsku, który jeszcze 13 bm. wydał komunikat do prasy, **że krach „Danatbanku" w Berlinie nie ma żadnego wpływu na ten bank w Gdańsku,** choć jest instytucją spokrewnioną z Danatbankiem, 14 bm. zamknął swoje podwoje i wywiesił plakat, że zamknięcie instytucji **musiało nastąpić celem spokojnego załatwienia w toku będących spraw i że należy liczyć się z pomyślnem załatwieniem żądań publiczności.**

## Zięć strzela do teściów.

### Tragedja rodzinna w Toruniu.

**Toruń.** Dnia 14 bm. o godz. 7 rano miała miejsce w Toruniu w domu przy ul. Rabiańskiej 3 następująca tragedja rodzinna.

Poślubiwszy w lutym rb. córkę Jankowskiego, urzędnik XII. st. służb. P. K. O. Edmund Wesely zamieszkał u swych teściów w pokoju umeblowanym. Pomiędzy zięciem a teściami często dochodziło do kłótni, które stawały się coraz bardziej nieznośne. Dziś rano w czasie śniadania doszło znowu do sprzeczki, w toku której Jankowski usiłował uderzyć Wesely'ego. Widząc to Wesely błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i oddał w kierunku teścia szereg strzałów, które raniły ciężko Jankowskiego w brzuch i okolicę płuc. Jedna z kul raniła przypadkowo w nogę teściową, na szczęście lekko.

Na miejsce zajścia przybyło pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannych do szpitala, przyczem Jankowski poddany został natychmiast operacji.

Wesely został aresztowany. Twierdzi on, że strzelał do swego teścia jedynie w obronie własnej, natomiast nie miał zamiaru strzelać do teściowej.

# Widzewska Manufaktura znowu w biegu

## Cztery tysiące robotników wróci do pracy. — Wierzyciel włoski poczynił ustępstwa. — Gwarancji rządowych nie było

**Warszawa,** 15. 7. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że tamtejsze wielkie zakłady włókiennicze **„Widzewska Manufaktura zostaną ponownie uruchomione w czwartek b. tygodnia** po blisko 2-tygodniowej przerwie. Praca zostanie podjęta w przędzalni i częściowo w tkalni, przyczem **zatrudnionych zostanie przeszło 4000 robotników.** Widzewska Manufaktura może być uruchomiona ponieważ firma włoska Sigmat, która była przyczyną zamknięcia fabryki, poczyniła pewne ustępstwa z dotychczasowego swego bezwzględnego stanowiska względem dłużnika. Toczą się rokowania zmierzające albo do spłat należności w kilku ratach, albo też firma włoska otrzyma obligacje Widzewskiej Manufaktury, **lecz bez gwarancji rządowej.**

Kilka tygodni temu władze skarbowe nałożyły sekwestr na towary znajdujące się na składzie Widzewskiej Manufaktury. Chodziło tu o pokrycie zaległości podatkowych w wysokości 6 000 000 zł. Ponieważ Widzewska Manufaktura uruchamia swoje zakłady ponownie sekwestr zostanie zniesiony.

(Wiadomość ta obalałaby pogłoski o rządowych gwarancjach dla łódzkiego przedsiębiorstwa, o jakich piszemy, stawiając je zresztą z góry pod znakiem zapytania, — na innem miejscu. — Red.)


Powietrzem żyć nie można!



**Skóra obuwia wymaga takiego pożywienia, które zapobiega kruszeniu i pękaniu. Samo odkurzanie obuwia nie wystarcza. Powłoka woskowa, która chroni skórę, musi być codziennie odświeżana, inaczej w porach skóry osiada kurz, niszcząc obuwie. W idealny sposób konserwuje obuwie pasta**

**Erdal**

z żabą

14992


## POLECENIA

**Polecam**
się do reperacji i montowania motorów gazowych, ropowych i benzynowych. Specjalny monter na motory. Teofil Szczepański. Szczecińska 13. (8129

## SPRZEDAŻE

**Sprzedam**
dom, najlepszy punkt Grudziądza bez długu, dochód roczny 17 500, cena 120 000, wpłata 80000. „Rola", Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14. (15026

**Trzypiętrowy**
dom wolne pięciopokojowe cena 35.000 zł. Dom centrum wpłata 4.500 zł. reszta 10 lat. Sokołowski, Śniadeckich 52. (8099

**Na sprzedaż**
szafa muzyczna. Gamma 7, m. 4. (8115

**Samochód**
półciężarowy Chevrolet, tanio sprzedam. 3 Maja 20, mieszk. 6. (8124

**Pianina**
fortepiany, jadalnię z zegarem, biurka, kluby, fotele, rowery, gramofony, poleca bardzo tanio Stała Okazja, Gdańska 34. (8101

**Meble tanio** (15148
na sprzedaż, dęb. jadalki, sypialki 400—800, saloniki 350, klub. garnitury 250, szafy, szafonierki, lustra, kuchnie, łóżka, krzesła, stoły, komody, tapczany, pokoje męskie, bufety dębowe i orzech. i wiele więcej, tylko przy ul. Śniadeckich 2, telef. 1025.

**Rower**
sprzedam tanio. Gdańska nr. 103. (8120

**Skład**
rowerów dobrze prosperujący najgłówniejszej ul. Bydgoszczy odstąpię. Adr. wskaże Dzien. (15038

**Radjo**
4 lampk., kanarki do hodowli tanio na sprzedaż. Chrobrego 12, m. 1. (8101

**Sprzedam**
motor benzynowy 2-3 P. S. młockarnia styftówka, inżektor, Dubleks pompą, pompy do wody, sieczkarnia. Gdańska 127, w podwórzu. (8110

**Sypialka**
elegancka modna 600, kuchnia duża. Fredry 2. (8114

**Wózik**
dziecięcy i kuchnię kompletną sprzedam. Śniadeckich 4, III piętro. (8107

**Sypialka**
bufet, kredens 225, kuchnia kompl. 120 nowa. Wełniany Rynek 13, podwórze 17. (15045

## KUPNA

**Potrzebna**
większa ilość toru 60 do 70 mm., 60 cm. szer. Of. przyjmuje M. Krenski, Starogard. (15027

**Szafę**
ogniotrwałą względnie żelazną kupię. Oferty pod „Safes" filja Dzien. (8113

**Piekarnię**
mieszkaniem kupię. Kolasiński, Poznań, Spokojna nr. 16. (15051

## POSADY WOLNE

**Szofer** (8123
kaucja 500 zł, otrzyma stałą posadę do ciężarówki. Zgłosz. filja „Kaucja".

**Nauczycielka** (15052
wychowawczyni potrzebna od 1 sierpnia dla dwojga dzieci lat 6 i 7 z prawem nauczania. Wymagania skromne. Majętność Ornasowo, poczta Pelplin, Pom.

**Poszukuję**
starszego pomocnika mleczarskiego z gotówką około 2000 zł, któryby takową objął na własny rachunek. Zgł. do Dzien. pod „L. 1011". (15044

**Ekspedjentka**
z zawodu rzeźnickiego, dzielna z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Zgłoszenia proszę nadesłać Bonifacy Kosznik, Kościerzyna, ulica Gdańska 10. (15046

**Cukiernik**
młodszy potrzebny zaraz. Zgł. z podaniem referencji oraz pensji skierować do Grand Café Restaurant Gdynia. (15029

**Szewski** (8111
czeladnik i uczeń potrzebny. Sienkiewicza 43.

**Potrzebna**
służąca zaraz. Kwiatowa 8, Kołaska. (8132

**Służąca** (8122
potrzebna. Pomorska 8.

**Służąca** (15041
potrzebna na wieś do wszelkich prac domowych. Matysiakowa, Strzelewo, p. Strzelewo, p. Bydgoszcz.

## POSADY POSZUKUJĄ

**Pomocnik**
cukierniczy poszukuje posady zaraz lub 1. 8. 31 r. Zgłosz. proszę skierować Inowrocław, ul. Przypadek Nr. 8, Zmudziejewski Walerjan. (15050

**Kotlarz**
miedziany, instalator i automatyczny szwajser od 1 sierpnia rb. poszukuje posady. Zgłosz.: W. Ożmina, Rojewo, pow. Inowrocław. (15042

**Poszukuję**
posady od 15 lipca lub 1-go sierpnia z szyciem i gotowaniem u lepszego państwa, lub do cukierni do obsługi gości. Łask. oferty pod „Sierpień" do Dzien. Bydg. (15047

## DZIERŻAWY

**Skład**
mieszkania 3—6 pokojowe komf. przy Długiej wydzierżawię. Gdańska 69, Kołecki. (15036

## MIESZKANIA

**Mieszkanie**
komfortowe 3 i 6 pokojowe. Stała Okazja, Gdańska 34. (8100

**Mieszkanie**
4 pok. part. za pożyczkę 2000 zł. Nakielska 3, gospodarz. (15043

**Mieszkanie**
3—6 pokojowe komf. najgłówniejszej ulicy, wydzierżawię korzystnie, pożyczającemu 10—20.000 na hipotekę. Oferty filja Dz. „10—20.000". (15040

**Mieszkanie**
czynsz miesięczny. Śniadeckich 13. (8126

## POKOJE

**Pokój** (8125
Król. Jadwigi 13, m. 4.

**Pokój** (8130
umebl. Berus, Śląska 9.

**Pokój**
umebl. z osobnem wejściem. Dworcowa 19/53, m. 6. (8121

**Pokój** (8112
Pomorska 42, III lewo.

**Pokój**
dla dwuch panów lub małżeństwu wynajmę. Pawska, Florjana 6. (8116

**Pokój**
umeblowany. Warszawska 21, m. 5. (8108

**Umeblowany**
pokój. Chrobrego 3, parter lewo. (8131

**Pokój**
z osobnem wejściem od 1. sierpnia do wynajęcia. Pomorska 53, m. 6. (8103

**Pokój** (8128
oddzielne wejście, elektr., łazienka. Sienkiewicza 15, I.

## RÓŻNE

**Reperuję**
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4308

**Drągi**
sosn. I kl. potrzebuje K. Suligowski, Chodkiewicza nr. 34. (14536

**Król..**
Przyjazd warsza wzbudził zazdrość, wątpię udanie przyjazdu przyszłym tygodniu. Stęskniony. (15053

**50 złotych**
nagrody płacę za wskazanie sprawców kradzieży kratów z żelaza lanego w nocy 13-go na 14-go lipca, o ile zostaną tak wskazani, że umożliwi się sądowe ukaranie. Antoni Piliński, Nowy Rynek 9. (15032

## MATRYMONJALNE

**Kawaler**
lat 24, blondyn, wzrost 174 z zawodu kupiec, który posiada własny interes kolonjalny i gospodarstwo poszukuje celem ożenku inteligentnej i solidnej żony. Panny w wieku do lat 22, raczą się zgłosić z dołączeniem fotografji, które się zwraca, pod adres: Świekatowo pow. Świecie poste restante nr. 100. (15043

†

We wtorek 14 lipca zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa córka i najukochańsza siostra

## ś. p. Cecylja Rommelówna

w 21 roku życia, o czem zawiadamia stroskana

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 6 po poł. z domu żałoby ul. Ugory 7, na cmentarz szwederowski. (15004

†

W poniedziałek, dnia 13 lipca br. około godziny 3-ciej po poł. zasnął w Bogu nasz drogi brat, szwagier i wujek ś. p.

## Władysław Snowacki

**organista i dzierżawca roli probostczowskiej**

przeżywszy 62 lata, o czem donosi w smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pruszcz Tucholski, Bydgoszcz, Sypniewo, Katowice, Zakrzewo, Berlin, Gdańsk.

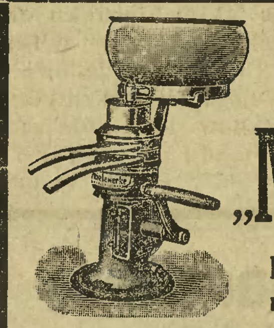
Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Pruszczu odbędzie się w czwartek, 16 bm. o g. 5 po poł. Pogrzeb zaś w piątek, 17 bm. o godz. 10.30 przed poł. (15013

## Przetarg przymusowy.

**W czwartek, dnia 16 bm.** o godz. 9 sprzedam **w Koronowie - wybudowanie** u p. Krajewicza w drodze przetargu przymusowego za natychm. zapłatą: **ca. 110 mórg żyta na pniu,**

zaś dnia 25 bm. o godz. 9-tej na tem samem miejscu: **ca. 15 mórg pszenicy i 15 mórg jęczmienia na pniu.**

15030) **Kantowicz,** kom. sąd. w Koronowie.



## WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

## BRACIA RAMME

**Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.**

**Telefon 79.** (6142

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

## Przetarg przymusowy.

**W piątek dnia 17 lipca 1931** o godz. 14 po poł. sprzedam **w Sępólnie na Starym Rynku** najwięcej dającemu za gotówkę:

## samochód 4-osobowy „Voissin"

w bardzo dobrym stanie.

15000) **Węgrzyn,** komornik sądowy w Sępólnie.

## Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

**Fr. Kreski**
**Bydgoszcz**
**ul. Gdańska nr. 7.**




**„Mag" nr. 1** zachowuje bujny włos zapobiega wypadaniu tychże, **radykalnie usuwa łupież.** (7895

Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Fabryczny skład **„Pharmachemia"**

**Bydgoszcz, telef. 1461.**

## Lokomobilę

**Lanza**

do młócenia ca. 20 M. K. za bardzo niską cenę, na korzystnych warunkach odstąpią i zamienią ewtl. też na zboże (14548

**Bracia Schlieper**

Materjały budowlane

**Bydgoszcz**

**ul. Gdańska nr. 140.**

Telefon 306 i 361.

## W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

## Dziennik Bydgoski

### POLECENIA

**Kołodzieje** kupują korzystnie szprychy, dyszle i twarde drzewo u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14189

**Wózki dziecięce** najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

**Detektyw** prywatny „Argus" mieszka Gdańska 16. (8052

**Tłomaczenia** (14452 w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego 8, I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-ej.

**Trumny** (12776 z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

**Materace** pełnowyściełane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka" tylko w specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46 (75). (14743

### SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo** 60 morg. pszenno-żytniej ziemi, drenowanej, rentowe, 2 konie, 7 bydła, 10 świń, przy szosie, 3 klm. od miasta. Cena 17.000 zł, wpłaty 12.00 zł. 75 mrg. pszenno - żytniej ziemi, dom 4 pokoje, 2 dobre konie, 9 bydła, 15 świń, martwy kompletny, od niemca, rentowe. Cena 20.000 zł. Oraz kilkadziesiąt gospodarstw, każdej wielkości poleca Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. 15028

**Sprzedam** (15015 skład kolonjalny z mieszkaniem. Adres Dz. Bydg

**Sprzedam** luksusowy dom w centrum tanio na dogodnych warunkach. Dworcowa 32, „Prawo". (8097

**Dwupiętrowy** Rynek, dochód 15 000, cena 120 000. Trzypiętrowy dochód 7 600, cena 80 000. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (15005

**Atelier** fotograficzne, pewna egzystencja, zaraz z powodu wyjazdu nadzwyczaj korzystnie na sprzedaż. Spiesznie oferty pod „Fotograf" do Dz. Bydg. (14949

**Kolonjalkę** (14929 zaraz sprzedam, obrót 70 tys., w mieście powiat 14 000 mieszkańców. Zgł. pod „5000" do Dz. Bydg.

**Zakład** fryzjerski, ubikacja 6×7, położenie dobre, przy rynku, mieszkanie 3 pokoje sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Of. agen. Dz. Bydg. Nakło. (14950

**Sprzedam** kolonjalkę z powodu innego zajęcia tanio byle zaraz. Wiad. filja Dzien. Bydg. (8085

**Kolonjalkę** z mieszkaniem sprzedam z powodu wyjazdu. Zgł. Dzien. Bydgoski. (14994

**Kino** (8076 „Pathé Baby" komplet oraz 20 filmów oddam tanio. Nowy Rynek 12, III.

**Motocykl** z przyczepką B. S. A. w dobrym stanie, tanio zaraz z powodu wojska na sprzedaż. Wiad. Szkoła Kotomierz, powiat Bydgoszcz. (8080

**Rower** męski sprzedam za 35 zł. Jakubowski, Sieroca 2. Obejrzeć od 4—7. (8095

**Oszklony** (8087 stół sklepowy nadający się do drogerji na sprzedaż. Gdańska 132, gosp.

**Maszynę** gabinetową sprzedam. Nakielska 22, m. 3. (15018

**Sprzedam** okna do budowy. Św. Florjana 2, gospodarz. (8105

**Rower** (15035 wszelkie części sprzedaje półdarmo. Gdańska 69.

**Wózki** dziecięce sprzedaje półdarmo. Gdańska 69. (15034

**Garnitur** parowy na sprzedaż, lokomobila Flöthera, młócarnia Gareth & Sohn z elewatorem, kompletna do młócenia. Zgł. nadsyłać do agentury Dz. Bydg. w Żninie. (15001

**Radjo** (8106 3 lampk., maszynę do pisania „Adler" tanio sprzedam. Warmińskiego 3, II.

**Konia** sprzeda Węglocem, Toruńska 1. (15008

**Prosięta** na sprzedaż. Chołoniewskiego 16. (15020

### KUPNA

**Samochód** sportowy 2 3 osób. mały tylko w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of. pod „Z. 111" do Dz. Bydg. (14966

**Kupię** dom w Bydgoszczy, wpłacam 6000 zł. Dzien. Bydg. „Poziomka". (14993

**Poszukuję** maszynę do skubania pakuł. Oferty „S. 500" do Dzien. (15007

**Kupię** używany motocykl w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i marki do filji Dzien. Bydg. pod „160". (8083

**Elektromotor** 6-7 konny, prąd stały 220 volt kupię. Of. pod „K.W." do Dzien. Bydg. (8104

### POSADY WOLNE

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz nkończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiej gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805

**Handlarzy** mucholapek poszukuję. „Polon" Dworcowa 90, stary. (8119

**Dziewczę** do dziecka i lekkich prac domowych potrzebne zaraz. Pietraszewska, Gdańska 31/32, m. 8. (8094

**Ajenci(tki)** poszukujemy do zwiedzania prywatnej klienteli po miastach i wioskach na zaprowadzone artykuły. Prospekt darmo. Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, Wesoła 1. (8088

**Poszukuję** nauczycielki z konwersacją franc. Adres Zamojskiego 15, II prawo. (8078

**Murarzy** do tynkowania przyjmę. Gdańska 69. (15037

**Młodszy** (8086 czeladnik szewski potrzebny zaraz. Błaszak, Damasławek pow. Wągrowiec.

**Panienkę** do prowadzenia filji (kaucja) przyjmie. Adres wskaże Dzien. (15039

**Uczennice** do kuchni potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14964

**Kucharka** tylko z dobremi świadectwami potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14972

**Ucznia** (15003 uczennicę z wykształceniem gimnazjalnem, lepszej rodziny przyjmę. Drogerja, Sniadeckich 42.

**Potrzebny** uczeń. Piekarnia, Bocianowo 12. (14996

**Uczeń** (8075 piekarski pozamiejscowy zaraz potrzebny. St. Deja Bydgoszcz, Sniadeckich 11

**Dziewczyna** z wioski potrzebna. Aleje Mickiewicza 5. (8081

**Uczennica** potrzebna z lepszem wykształceniem, władająca językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia Cukiernia, ul. Długa 52. (15011

**Potrzebna** kucharka do restauracji zaraz. Restauracja „Lunch" Długa 26. (8093

**Służąca** która umie gotować i kocha dzieci potrzebna od 1. 8. Zgłosz. ul. Wawrzyniaka 14, od 1—3 i 6—7 wieczorem. (15014

**Służąca** (15019 może się natychmiast zgłosić. Kolacka, Kwiatowa 8.

**Służąca** z gotowaniem zaraz potrzebna. Miarowa, Bank Polski. (15033

### POSADY POSZUKUJĄ

**Przyjmę** (8089 posadę magazyniera, inkasenta lub na większy majątek z kaucją bankową lub hipoteczną. Zgł. filja pod „Gwarancja 5".

**Gospodyni** (15006 kucharka poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgł. Dz. Bydg. pod „Gospodyni — kucharka".

**Gospodyni** lat 32, poszukuje posady zaraz lub od 1 sierpnia, bardzo dobre świadectwa, miejscowość obojętna. Zgłosz. przyjmuje Ekspedycja Dzien. Bydg. pod „Lat 32". (15002

**Pielęgniarka** do dzieci z ukończonym kursem pielęgniarskim poszukuje posady od 1. 8. 31r. Dz. Bydg. (15031

### DZIERŻAWY

**Baczność!** (8035 Wydzierżawię restaurację w Bydgoszczy na dogodnych warunkach. Adres wskaże filja Dzien. Bydg.

**Ubikacja** nadająca się na warsztat do wydzierżawienia. Sierocińska, Plac Piastowski 7. (8082

**Piekarnia** (8091 (piec patentowy) w ruchliwym punkcie, w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Parowa" do filji Dzien.

**Dwa** składy nadające się do każdego interesu z 2 i 3 pokojami zaraz do wynajęcia. Miedzianowski, Łasin (Pomorze). (15025

### MIESZKANIA

**Dwa** pokoje z kuchnią, całkowicie umeblowane w centrum miasta oddam. Oferty pod „R. M." do Dz. Bydg. (14644

**2 pokoje** (14969 i kuchnia do wynajęcia. Adr. Radecki, Kapuścisko Wielkie, Podgórna 12.

**Pokój** kuchnia do wynajęcia. Srednia 31. (8074

**Mieszkanie** (8098 5—4—6 pokoj. luksusowe od gospodarza wynajmie Dworcowa 32, „Prawo".

### POKOJE

**Pokój** (8045 dla lepszego pana wolny. Dworcowa 31b/75, m. 7.

**Pokój** umebl. bez pościeli małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo. (14948

**Ładnie** umeblowany pokój dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I lewo. (14959

**Pokój** (15010 Kanałowa 8, II p. lewo.

**Pokój** tanio dla panów. Pomorska 25, p. lewo. (15009

**2 pokoje** kuchnia umebl. odstąpię. Oglądać 7 wieczorem. Pomorska 54, m. 25. (8077

**Słoneczny** pokój umebl., fortepjan, elektr. światło, wolny. Chrobrego 23, m. 14. (8096

**Oddzielny** (8079 pokój umeblowany, biuro, pracownię wynajmę. Sienkiewicza 12/61, gospodarz.

**Pokój** Dworcowa 1a. (8109

**Pokój** umeblow. duży, łazienka. Ul. Libelta 5, m. 5, centrum. (15022

**Pokój** skromny dla panienki. Dr. Emila Warmińskiego 5, m. 4. (15016

**Pokój** umebl. Sniadeckich 22, m. 4. (15017

**Pokój** utrzymaniem 90 zł. Świętojańska 1, m. 5. (8117

**Pokój** zaraz do wynajęcia. Dworcowa 7, podw. pr. (8127

**Pokój** umeblowany. 3 Maja 9, mieszk. 3. (8118

### POŻYCZKI

**20 000** poszukuję na I hipotekę na nieruchomość w centrum. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Interes". (8073

**Hipotekę** zaciągam na gospodarstwo 4—5000 zł, procent podług umowy. Of. do Dz. Bydg. pod „Hip". (14995

**Który** zamożny, kulturalny pan pomoże pożyczką przystojnej, stałej urzędniczce. Zwrot ratami. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wdzięczność". (14998

**Pożyczki** (8092 długoterminowe oraz wyposażenie udziela Bank dla Wzajemnego Kredytu Poznań. Informacji Bydgoszcz, Zduny 2, m. 6.

**Poszukuję** 20—25.000 zł na I hipotekę na nową wspaniałą willę o 20 pokojach wartości 80.000. Zgłosz. Dz. Bydg. Toruń, pod „Pożyczka". (15023

### RÓŻNE

**Zgubioną** (14997 książeczkę wojskową na nazwisko Waligórski Stefan z Wudzyna pow. bydgoski — unieważnia się.

**W Brodnicy** z poczekalni dworcowej, kto zabrał nieswój płaszcz, ma zwrócić w 2 dniach bezkarnie, inaczej skarga i dalsze konsekwencje. Właściciel. (15024

### MATRYMONJALNE

**Wdowa** lat 40, bezdzietna, zdrowa, dobra gospodyni, posiadająca 1.000 zł gotówki, ewtl. i 3 pokojowe mieszkanie, pragnie wyjść zamąż. Panowie, również wdowcy do lat 55, na pewnych stanowiskach zechcą się zgłosić do filji Dz. Bydg. w Toruniu pod „Domowa". (15022



## Od kiedy ma Frania narzeczonego?

Ot widzisz! — Skoro tylko umieściła drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim, otrzymała ogromną ilość ofert i wybrała sobie przystojnego kawalera. **Dziennik Bydgoski każdy czyta** i niejedna szczęśliwa para zawdzięcza mu miłe ognisko domowe

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.